

List otwarty członka PKPR do »Tygodnika Polskiego«

Ostatni akt tragedii ofiar kłamliwej propagandy wodzów

LONDYN, 14.9 (BS). Wychodzący w Londynie „Tygodnik Polski” zamieścił w ostatnim numerze list otwarty, otrzymany od członka PKPR Stanisława K. (nazwisko znane jest redakcji). W liście tym, zatytułowanym „Tragedia PKPR”, czytamy:

„Zbliża się szybkimi krokami koniec PKPR. Różne „szyszki” generalskie, objeżdżając obozy wojskowe, wmawiali w żołnierzy, że korpus będzie istniał wiecznie. Na terenie Anglii rozgrywa się zatem ostatni etap tragedii ludzi, którzy zaufali swym wodzom wrześnieowym i powrześniewym. Dzisiaj każe się żołnierzom i oficerom iść do pracy do fabryk porcelany lub mydła, i to za cichą aprobatą generalów, gdzie za marne grosze można stracić resztę zdrowia i nerwów. Wielu Polaków nie jest w stanie wytrzymać tego ciosu i zalamuje się, ponieważ znajdują się u kresu wyczerpania nerwego. Wypadek taki miał miejsce w Calveley Camp koło Nantwich 26 sierpnia br. Weteran

wojskowy kapitan Lewicki po powrocie z Urzędu Pracy popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg.

W Anglii ofiarowuje się Polakom tylko jeden rodzaj pracy — łopatę do ręki. B. żołnierz polski, w tym wypadku z wyższym wykształceniem, stanął wobec ewentualności ciężkiej pracy fizycznej w najgorszych psychicznych, materialnych i mieszkaniowych warunkach. Oto jeszcze jedna ofiara kłamliwej propagandy wodzów, którzy za wszelką cenę chcą zatrzymać w Anglii żołnierzy.

Bezwzględny system likwidacji PKPR doprowadza jednych do zupełnego zalamania, a innych skłania do powrotu do kraju. Taki jest los każdego woj-

ska na emigracji, bez kraju wysycha ono szybko, jak roślina, odcięta od korzenia. Wśród żołnierzy pozostaje jedynie rozgoryczenie w stosunku do tych, którzy ich oszukali, wykorzystali i a teraz każą im iść do najcięższej pracy, podczas gdy sydl, udekorowani orderami posiadają kamienie w Londynie spożywają na „angielskich laurach”.

Ten ostatni akt tragedii zamyka księgi walk i trudów żołnierza, lecz jakże boleśnie. Opuszczony przez wodzów, którzy otrzymali emerytury od obcych, żołnierz ten, jeszcze tak niedawno podziwiany przez cały świat, stał się pośmiewiskiem i pariasem wśród obcego, często wręcz nastrojonego społeczeństwa”.

*

LONDYN, 14.9 (BS). 10 września br. przeprowadzono demobilizację pierwszej grupy spośród 16 tys. personelu, zatrudnionego w PKPR za chodniej i szkockiej komendy. Demobilizacja odbyła się w obozie w Culton Park okręgu Cheshire. Obóz ten będzie obecnie ośrodkiem demobilizacyjnym dla żołnierzy PKPR dla całego kraju. Członkowie PKPR, nieposiadający jeszcze zatrudnienia, zostaną umieszczeni w barakach Opieki Społecznej.

Budowa Domu Towarowego



Na rogu ul. Brackiej i Alei Sikorskiego, za wysokim parkanem kopie się fundamenty pod sześciopiętrową siedzibę Powszechnego Domu Towarowego. Ziemia jest prawie skalista i nie można tu stosować mechanicznych kopaczek. Zwaly stwardniałego gruntu rozbija się ręcznymi kilofami. Przyszły budynek PDT będzie najnowocześniejszym typem domu towarowego. Nowością będą tu nie tylko obszerne pomieszczenia sklepów i hal, ale również ruchome schody przewożące klientów od parteru aż na szczyt budynku. (Fot. API)

Hyderabad apeluje do ONZ

Stan wyjątkowy w Hindustanie

NOWE DELHI, 14.9 (API). Wojna domowa w Indiach o Hyderabad rozgorzała w całej pełni. Radio Pakistańskie donosi, że wojska hinduskie, które wkroczyły w niedzielę w granice tego ostatniego niezależnego księstwa indyjskiego napotykały na silny opór. Radio twierdzi, że sytuacja rozwija się zadawałajaco. Na froncie południowym, wojska Hyderabadu miały zatrzymać inwazję wojsk hinduskich. Od dział hinduski na innym odcinku frontu stracił 250 ludzi.

Tymczasem w Hindustanie ogłoszono stan wyjątkowy. Jak donoszą korespondenci, celem tej akcji jest przeciwdziałanie ewentualnym wyścapieniom Murzułmanów zamieszkujących Hindustan.

Hinduska policja wojskowa rozbroiła wczoraj wartę hyderabadzką przed budynkiem, przedstawiciela Hyderabadu w Nowym Delhi. Przedstawiciel został umieszczony w hinduskim domu rządowym. W Hyderabadzie odbywa się w dalszym ciągu ewakuacja obywateli.

W Karachi, stolicy Pakistanu, który popiera sprawę Hyderabadu przeciwko Hindustanowi, odbyła się olbrzymia demonstracja przed domem ministra spraw zagranicznych Ali Khana, w czasie której 50-tysięczny tłum domagał się udzielenia pomocy Hyderabadowi. Minister zapewnił zebranych, że „rząd znajduje się na wysokości zadania”.

Rząd Hyderabadu wystosował telegram do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lie domagając się zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu rozwiązania sprawy Hyderabadu. Hyderabad proponuje zwołanie sesji na 15 września. Trygwe Lie przekazał prośbę Hyderabadu Radzie Bezpieczeństwa.

NOWE DELHI, 14.9 (SAP). Do wództwo hinduskie wydało pierwszy komunikat o działaniach wojennych w Hyderabadzie. Treść jego jest następująca: „Liczne kolumny naszych wojsk wkroczyły obecnie na terytorium Hyderabadu; ostatnie wiadomości donoszą o pomyślnym rozwoju akcji w wielu okręgach W okrogu Szalpur maszerująca wojska hinduskie napotykały na poważny opór koto miasta Naldrug. Po ciężkich walkach miasto zostało zdobyte, przy czym „nieprzyjaciel” poniósł wielkie straty. Po

zdobyciu Naldrugu wojska hinduskie postępują nadal naprzód w tym okręgu”.

Sprzeczności wśród Anglosasów

Stanowisko 4 mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich

PARYŻ, 14.9 (APD). Poniedziałkowe posiedzenie przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie kolonii włoskich poświęcone było jedynie sprawom formalnym. 4 mocarstwa opublikowały jednocześnie swe zalecenia w sprawie tych kolonii, przy czym ujawniono, że rozbieżności istnieją nie tylko między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi, ale również w samym obozie zachodnim.

Wiceminister Wyszyński oświadczył, że obecne posiedzenie nie jest sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, ponieważ znajduje się między nimi tylko jeden minister. Przypomniał on, że ZSRR proponował zwołanie sesji 4 ministrów, lecz Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wysłały tylko zastępców, ZSRR wydelegował również zastępcę ministra Mołotowa. Wyszyński oświadczył, że jest to pogwałcenie traktatu pokojowego z Włochami, który przewidywał wyraźnie zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Obecne zebranie jest tylko zebraniem przedstawicieli a nie ministrów.

We wtorek odbędzie się nowe spotkanie przedstawicieli 4 mocarstw.

Sprawozdania opublikowane w poniedziałek zawierają zalecenia poszczególnych rządów w sprawie b. kolonii włoskich. Zalecenia te przewidują:

SOMALI.

Wszystkie cztery mocarstwa uważają, że powinno się ustanowić powiernictwo Włoch nad tym obszarem w ramach Rady Powierniczej ONZ.

Trzy mocarstwa zachodnie uważają, że czasokres powiernictwa nie powinien być określony podczas

gdy ZSRR reprezentuje przeciwną tezę.

W sprawie granic, Francja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stoją na stanowisku, by granice wyznaczyć w sposób definitywny w dwóch stadiach: najpierw granice prowizoryczne, później granice ostateczne. Związek Radziecki uważa, że powinno się przyjąć granice z 1934 r.

ERYTREA

ZSRR: powiernictwo włoskie nad Erytreą na czas określony i możliwy do przyjęcia.

Wielka Brytania: Terytorium to ma przejść pod administrację Abisynii na okres 10 lat, przy współudziale Zgromadzenia Doradczego, składającego się z przedstawicielami mieszkańcy Erytrei oraz przedstawicielami pewnych innych mocarstw.

Po tym okresie, ONZ zdecyduje, czy należy ten system utrzymać i w jakich warunkach.

Francja domaga się oddania Erytrei pod powiernictwo włoskie z wyjątkiem terytorium położonego między Zatoką Zula a wybrzeżem Somali z portem Assab, które powinno być wydzielone.

Stany Zjednoczone: Dwa okręgi Erytrei zamieszkałe przez ludność chrześcijańską powinny być oddane Abisynii, reszta Erytrei ma otrzy-

Tylko 91 zakładów zamiast 858 zdemontowano w Niemczech

BRUKSELA, 14.9 (API). Przewodniczący Międzynarodowej Komisji Reparatycznej w Brukseli Jacques

Rueff wystosował list do trzech gubernatorów wojskowych w Niemczech, prosząc o jak najszybsze podanie listy przedsiębiorstw niemieckich, które mają być przekazane państwom sojusznicy. Rueff stwierdza, że pomimo wielokrotnych prób, gubernatorzy wojskowi nie opracowali ostatecznej listy. W październiku roku ubiegłego, obiecano Komisji podanie listy 858 zakładów przeznaczonych na rozbiórkę, jednakże do tej pory oddano do dyspozycji komisji tylko 158 zakładów, z czego tylko 91 zostało istotnie rozdzielonych.

W kołach politycznych uważa się, że list Rueffa jest jeszcze jednym dowodem potwierdzającym taktykę mocarstw zachodnich w sprawie odszkodowań.

LIBIA

ZSRR: Oddanie Libii pod powiernictwo włoskie.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone: rozdział na Cyrenajkę, która powinna przejść pod powiernictwo brytyjskie oraz na pozostałe terytorium, których reżim powinien być określony po roku.

Francja: Odroczenie rozwiązania sprawy Libii na rok.

Odnaczenie Polaków we Francji

PARYŻ, 14.9 (PAP). — Rząd francuski odznaczył medalem pamiątkowym wojny 1939 — 1945 (Medaille Commemorative Francaise De La Guerre 1939 — 45) 1.500 Polaków, którzy brali udział w walkach o wyzwolenie Francji. Zostali udekorowani zarówno członkowie Armii Polskiej we Francji, jak członkowie francuskiego Ruchu Oporu.

Wyrok sądu radzieckiego w Berlinie

25 lat ciężkich robót dla prowokatorów faszystowskich

BERLIN, 14.9 (PAP). — 13 września przed radzieckim trybunałem wojskowym w Berlinie stanęli 4 przywódcy faszystowskiej bandy, która w czasie zajść po wiecej przed Reichstagiem w dniu 9 września wtargnęła na teren dzielnicy radzieckiej i dokonała napadu na żołnierzy radzieckich i policję.

Przed sądem stanęli: Rheinhold Goepner, Dieter Linke, Klaus Schiller i Horst Stern, w stosunku do których prokuratura zakończyła już dochodzenie. Okazało się, że Klaus Schiller, b. „fuehrer” organizacji Hitlerjugend, jest obecnie funkcjonariuszem tzw. „czarnej gwardii” — policji niemieckiej, zorganizowanej w sektorze amerykańskim Berlina. Trzej pozostali oskarżeni pochodzą również z amerykańskiej dzielnicy Berlina. Jeden z nich oświadczył w

czasie śledztwa, iż wtargnęli oni do sektora radzieckiego z zamiarem zmasakrowania policji.

BERLIN, 14.9 (API). — Jak donoszą z ostatniej chwili, Wojskowy Sąd Radziecki w Berlinie skazał 5 prowokatorów i faszystów, którzy wyróżnili się swym brutalnym zachowaniem w czasie demonstracji antykomunistycznej w ubiegły czwartek, na 25 lat ciężkich robót. W motywach wyroku podano, że prowokatorzy ci atakowali policję sektora radzieckiego oraz żołnierzy radzieckich. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i oświadczyli, że działali pod wpływem burząjących przemówień Friedensburga, zastępcy nadburmistrza, oraz przywódców partii w zachodnim Berlinie: Neumanna, Suhra i Reutera.

na widowisk MIEDZYNARODOWEJ Sytuacja gospodarcza w Danii

(PF) Niedawno temu duński departament statystyczny opublikował ceny produktów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby. Okazuje się, że w ciągu ostatniego półrocza indeks cen tych artykułów podniósł się tak, że obecnie zdolność nabywcza ludności pracującej spadła na ok. 20 — 25 proc.

Fakt ten musieli przyznać przywódcy rządowej partii socjal-demokratycznej. Minister finansów Hansen opublikował w gazecie „Socjaldemokraten” artykuł, który przyznaje, że „można było oczekiwać podwyżki cen, ta podwyżka przeszła jednak niewątpliwie wszelkie oczekiwania”. I rzeczywiście, obecnie trudno przeczyć, że poziom życiowy ludności duńskiej obniżył się.

W Danii bierze się za podstawę obliczeń, że budżet tzw. normalnego gospodarstwa domowego wynosi 5.320 koron rocznie, t.j. 443 korony miesięcznie. Pod „normalne gospodarstwo domowe” rozumie się rodzinę przeciętnej robotnika i urzędnika składającą się z czterech osób, w tym dwojga dzieci. Dziennik „Land Og Folk” wykazuje, że to oficjalnie ustalone minimum życiowe jest nierealne, i że dla znośnego utrzymania średniej rodziny duńskiej trzeba nie 5.320 koron rocznie, lecz 8—10 tysięcy.

Przyjmijmy jednak, że miesięczny nie minimum życiowy rodziny duńskiej rzeczywiście nie musi przekroczyć 443 koron. Wg. obliczeń duńskiego departamentu statystycznego wydatki na produkty żywnościowe potrzebne dla utrzymania przeciętnej rodziny wzrosły o 40 koron miesięcznie, t.j. o ponad 10 proc. Wydatki na zakupy artykułów pierwszej potrzeby wzrosły o 20 koron, t.j. o 5 proc., a bezpośrednie podatki wzrosły o 32 korony, t.j. o 15 proc. A więc nawet wg. oficjalnych cyfr miesięczne wydatki rodziny duńskiej wzrosły o 92 korony.

W rzeczywistości położenie materialne przeciętnej pracującej rodziny duńskiej pogorszyło się o wiele więcej, niż o tym mówią oficjalne cyfry. Wiosną br. dziennik „Extra-bladet” podawał, że zarobek średnikwalifikowanego robotnika w stoczniach wynosił od 320 do 400 koron miesięcznie. Po zapłacie komornego i innych niezbędnych wydatków takiemu robotnikowi zostaje tylko 200 koron z których ma utrzymać rodzinę, gdy jednocześnie ceny artykułów żywnościowych i innych wzrosły o 32 korony. Znaczna część odpowiedzialności

za ten stan rzeczy spada na socjaldemokratyczny rząd Danii, który np. zawarł z rządem angielskim bardzo niedogodną umowę handlową. Zgodnie z tą umową Duńczycy dostarczają Anglii masła, bekonów i jajek po cenach niższych niż kosztów własnych i niższych przeciętnych cen europejskich. Dla subsydiowania tego eksportu rząd wydziela specjalne fundusze, które oczywiście pochodzą z podatków.

Intrygi brytyjskie przed sesją ONZ Rząd arabski »i armia wyzwolenia« powstaną w Palestynie

KAIR, 14.9 (SAP). Komitet polityczny Ligi Arabskiej powziął decyzję niezwłocznego utworzenia rządu arabskiego w Palestynie. Po suniecie tym koła polityczne anglosaskie kierujące działaniem Ligi Arabskiej usiłują zaskoczyć zbierające się wkrótce w Paryżu Zgromadzenie Ogólne O. N. Z.

Nowa intryga, zmierzająca do zamknięcia rozejmu w Palestynie i do niedopuszczenia do utrwalenia decyzji ONZ w sprawie podziału Palestyny, została zaplanowana w następujący sposób. Komitet administracyjny dla „wyzwolonych terytoriów Palestyny” utworzony na mocy decyzji Ligi w ubiegłym miesiącu będzie uważany za rząd tymczasowy aż do zebrania się arabskiego zgromadzenia Konstytucyjnego w Palestynie, które orzeknie, czy darzy zaufaniem rząd prowizoryczny. Jeśli rząd ten nie uzyska aprobaty Zgromadzenia Konstytucyjnego, będzie ono musiało wyznaczyć inny rząd tymczasowy.

Komitet Polityczny Ligi Arabskiej zdecydował, że na tych czynnościach kończy się jego rola, dalsze decyzje będą należały do Arabów palestyńskich.

Komitet polityczny wyraził życzenie, aby Arabowie palestyńscy utworzyli rząd prowizoryczny jeszcze w tym tygodniu, przed pierwszym zebraniem Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu.

Przewodniczącym komitetu administracyjnego jest mianowany przez Ligę Arabską Ahmed Hilmi Pasza, były generał turecki — obecny gubernator Jerozolimy.

Azzam Pasza, sekretarz generalny Ligi Arabskiej, oświadczył, że Liga Arabska ma w Palestynie swoją własną „armię wyzwolenia”, składającą się z Sudańczyków, Marokańczyków, Jemeńczyków i Palestyńczyków. Armia ta, która liczebnie jest większa od innych armii

PARYŻ, 14.9 (PAP). Przywódca francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Dijon przemówienie przed 20-tysięczną rzeszą robotników. W przemówieniu swym Thorez omówił obecną polityczną sytuację we Francji.

„Nędza klasy robotniczej rośnie. Robotnicy francuscy, rzemieślnicy i chłopcy odczuli już skutki tzw. „planu Mayera”, a obecnie grozi im nowy plan wyzysku — plan Queuille'a. Od chwili, gdy komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja gospodarcza Francji stale się pogarsza. Kapitałisci amerykańscy grożą, że gdyby do rządu powrócił przedstawieli ludu francuskiego, wszelka pomoc w ramach planu Marshalla zostałaby natychmiast cofnięta. Czy suwerenność Francji nie stała się pustym frazesem, jeżeli wszystkie rozkazy idą z Waszyngtonu?”

Mówiąc o nowym rządzie francuskim, Thorez oświadczył: „Premier Queuille, który był już 22 razy ministrem, powiedział otwarcie, że nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w sprawie plac robotniczych. Można więc przypuszczać, że obiecany zasiłek w wysokości 2.500 franków dla wszystkich robotników francuskich nie będzie wypłacony”. Następnie mówca podkreślił konkluzję nowego rządu z kołami gaul-

listowskimi i stwierdził, że masy pracujące domagają i będą się domagały rządu jedności demokratycznej.

W zakończeniu swego przemówienia przywódca komunistów francuskich wezwał wszystkich patriotów i szczerych republikanów do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcji.

Po co brat de Gaulle'a wyjechał do USA?

PARYŻ, 14.9 (API). — Brat generała, bankier paryski Pierre de Gaulle, który jest obecnie prezydentem Paryża udał się na zaproszenie Rady Muncypalnej Nowego Yorku do Stanów Zjednoczonych. Pierre de Gaulle jest dyrektorem Banque — Union Parisienne związanego z zakładami zbrojeniowymi Schneider — Creusot i trustem stalowym Wendela.

Francuskie koła dobrze poinformowane twierdzą, że Pierre de Gaulle otrzymał polecenie omówienia w Departamencie Stanu USA przyszłych planów związanych z działalnością generała de Gaulle'a we Francji.

De Gaulle na Korsyce

AJACCIO, 14.9 (SAP). — Kontynuując podróż propagandową generał de Gaulle przybył do stolicy Korsyki Ajaccio. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu de Gaulle znowu podkreślił konieczność przeprowadzenia nowych wyborów we Francji.

DIJON, 14.9 (API). — „Comité Vigilance Republicaine” (Komitet Czułości Republikańskiej) zorganizował w Nicei, podczas przemówienia de Gaulle'a wielką manifestację przeciwko propagandzie szefa RPF.

Liczni mówcy, którzy wygłosili przemówienia w czasie manifestacji, przeciwstawiali się możliwości powrotu do władzy de Gaulle'a i podawali krytykę jego obecnej działalności.

Kto będzie następcą Jinnaha?

LONDYN, 14.9 (PAP). — Oczekiwane jest w najbliższym czasie w Karacchi zaprzysiężenie następcy zmarłego gubernatora generalnego Pakistanu Jinnaha. Nazwisko jego trzymane jest na razie w tajemnicy, ale obserwatorzy przewidują, że nowym gubernatorem generalnym zostanie premier Liagat Ali Khan, pełniący również obowiązki ministra obrony narodowej.

W kołach zbliżonych do rządu pakistańskiego oświadczone, że w myśl wniosku, przedstawionego królowi Jerzemu VI, kandydatem na nowego gubernatora generalnego Pakistanu jest obecny premier Bengali wschodniej Khawwaja Nazimuddin.

Walki na Jawie

HAGA, 14.9 (PAP). — Sytuacja na Jawie staje się z dnia na dzień poważniejsza. W ostatnich dniach rozgorzała walka między wojskami holenderskimi a powstańcami wzdłuż linii kolejowej Dżakarta — Surabaja. Wzmocnienie operacji wojennej zaznacza się również w licznych rejonach Jawy wschodniej.

Walki w Grecji

RZYM, 14.9 (PAP). — Radiostacja wolnej Grecji donosi, że jednostki armii demokratycznej wyparły po zaciętych walkach oddziały armii królewskiej z rejonu góry Parnas. Armia demokratyczna panuje na całym odcinku frontu Parnas — Hellikon, w odległości kilkudziesięciu km. od Aten.

Artyleria wojsk demokratycznych zbombardowała lotnisko Sates w pobliżu Salonik, zadając nieznacznie, ale ciężkie straty.

Przemówienie Thoreza w Dijon

Suwerenność Francji stała się pustym frazesem

PARYŻ, 14.9 (PAP). Przywódca francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Dijon przemówienie przed 20-tysięczną rzeszą robotników. W przemówieniu swym Thorez omówił obecną polityczną sytuację we Francji.

„Nędza klasy robotniczej rośnie. Robotnicy francuscy, rzemieślnicy i chłopcy odczuli już skutki tzw. „planu Mayera”, a obecnie grozi im nowy plan wyzysku — plan Queuille'a. Od chwili, gdy komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja gospodarcza Francji stale się pogarsza. Kapitałisci amerykańscy grożą, że gdyby do rządu powrócił przedstawieli ludu francuskiego, wszelka pomoc w ramach planu Marshalla zostałaby natychmiast cofnięta. Czy suwerenność Francji nie stała się pustym frazesem, jeżeli wszystkie rozkazy idą z Waszyngtonu?”

Mówiąc o nowym rządzie francuskim, Thorez oświadczył: „Premier Queuille, który był już 22 razy ministrem, powiedział otwarcie, że nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w sprawie plac robotniczych. Można więc przypuszczać, że obiecany zasiłek w wysokości 2.500 franków dla wszystkich robotników francuskich nie będzie wypłacony”. Następnie mówca podkreślił konkluzję nowego rządu z kołami gaul-

listowskimi i stwierdził, że masy pracujące domagają i będą się domagały rządu jedności demokratycznej.

W zakończeniu swego przemówienia przywódca komunistów francuskich wezwał wszystkich patriotów i szczerych republikanów do zjednoczenia się dla walki przeciwko reakcji.

Przed nową konferencją na Kremlu

Narady przedstawicieli Trzech w Moskwie

LONDYN, 14.9 (PAP). — Jak dowiaduje się agencja Reutersa, przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie omówili w ciągu poniedziałku szczegółowy raport na temat rozmów 4 gubernatorów wojсковych w Niemczech. Według informacji z Waszyngtonu w najbliższych dniach oczekiwane jest uzgodnienie polityki mocarstw zachodnich przed wystosowaniem próby o trzecią audyencję u generałissimo Stalina. Źródła waszyngtońskie zwracają jednak uwagę na wahania Francji.

Podsekretarz stanu USA Robert

Lovett i rzeczoznawca Departamentu Stanu Charles Bohlen, którzy w końcu ubiegłego tygodnia odbyli konferencję z sekretarzem stanu Marshalllem i ambasadorem brytyjskim sir Oliwer Franksem, rozmawiali w niedzielę telegonicznie z Londynem i Paryżem.

W poniedziałek po południu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie odbyli powtórny naradę. Konferencja odbyła się w ambasadzie brytyjskiej i trwała przeszło pół godziny.

Przemówienie Wallace w Baltimore

NOWY JORK, 14.9 (PAP). — Kandydat na prezydenta USA z ramienia partii postępowej, Henry Wallace, przemawiając w Baltimore, podał ostre krytyce politykę prezydenta Trumana. Mówca stwierdził, że wielkie koncerty nigdy jeszcze nie cieszyły się takim poparciem rządu i nie ciągnęły takich zysków z jego polityki jak obecnie.

Wallace wskazał, że oświadczenia Trumana mające rzekomo świadczyć o jego postępowych poglądach, w rzeczywistości podyktowane były względami wyborczymi. Oskar-

żając przeciwników o wywoływanie hysterii w USA, Truman składa oświadczenia w Kongresie, które wywołują ten sam skutek.

Wallace zażądał w końcu, aby rząd wykupił i sam prowadził przedsiębiorstwa przemysłowe produkujące samoloty bojowe. Dla bezpieczeństwa USA — oświadczył on — jest rzeczą konieczną, aby tym przedsiębiorstwom które nie mogą istnieć w warunkach produkcji pokojowej, nie pozwalano pracować dla wojny.

Kongres b. ofiar faszyzmu w Berlinie

BERLIN, 14.9 (PAP). W czasie obrad Kongresu Związku b. ofiar faszyzmu zabrał głos dyrektor sekretariatu Międzynarodowego Związku b. więźniów politycznych (F. I. A. P. P.) Edward Kowalski.

Mówca podkreślił doniosłość, polityczną i moralną, znaczenie faktu, że po raz pierwszy po załamaniu się reżimu hitlerowskiego, przedstawiciele F.I.A.P.P. wzięli udział w uroczystościach zorganizowanych przez Związek b. ofiar faszyzmu. Obecność przedstawicieli F.I.A.P.P. na Kongresie jest dowodem, iż międzynarodowa solidarność, nawiązana na jeszczę w obozach koncentracyjnych między różnymi narodami nie jest pustym frazesem. Działa ona i działać będzie zawsze i wszędzie gdziekolwiek rozlegnie się wołanie o pomoc w prowadzeniu walki w imię hasła pokoju, wolności i postępu.

Dyr. Kowalski w dalszym ciągu swego przemówienia podkreśla je ko szczególnie wymowny fakt, że F.I.A.P.P. obrala swą siedzibę właśnie w stolicy Polski.

Stwierdzając, że decyzja przyjęcia Związku byłych ofiar faszyzmu do F.I.A.P.P. świadczy o zrozumieniu różnic jakich zachodzi między reakcyjnymi elementami niemieckimi a antyfaszystowskimi siłami Niemiec, dążącymi do wypalenia nazizmu i do demokratycznego odrodzenia narodu niemieckiego,

dyr. Kowalski oświadczył, iż F.I.A.P.P. udzieli Związkowi b. ofiar faszyzmu pełnego poparcia w jego walce przeciwko tendencjom szowinistycznym, propagowanym przez koła reakcji światowej i niemieckiej, m. in. w sprawie rewizji układu poczdamskiego. Układ ten — stwierdził mówca — zawarty w chwili zmagania hitleryzmu, stał się nową bazą, na której oparty może być pokój i wzajemne porozumienie nie pomiędzy ludami Europy.

Oświadczenie min. Kopecký'ego

PRAGA, 14.9 (PAP). — Czechosłowacki minister informacji, Kopecký, przemawiając na wiecu w Jesennikach (Śląsk Opawski) podkreślił m. in. iż to wszystko, co lud pracujący zdołał osiągnąć i wywalczyć po wydarzeniach lutowych w Czechosłowacji jest tak trwałe, jak rewolucja listopadowa w Rosji. Osiągnięć tych i zdobyczy — zaznaczył mówca — nie potrafi zniszczyć ani odebrać klasie pracującej reakcja czeska, paktująca z Niemcami i solidaryzująca się z programem rewizjonizmu niemieckiego.

W swolm dążeniu do socjalizmu — oświadczył minister Kopecký — naród czechosłowacki nie pozwolił powstrzymać się przed żadnymi prowokatorami, lecz jeszcze ściślej współpracować będzie ze

W kilku wierszach

— Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich skazały znanego antyfaszystę i ofiarę terroru hitlerowskiego, współpracownika „Taegliche Rundschau” — Heinricha von Einsiedla na 6 miesięcy więzienia.

— Miasto Ulanowsk (dawniej Symbolbrsk), w którym urodził się i spędził lata dzieciństwa i młodość Włodzimierz Lenin, obchodziło 12 września 300-lecie swego istnienia.

— Dzięki amnestii prezydenta Republiki, w ciągu ostatnich trzech miesięcy wróciło do Czechosłowacji 800 osób, które po wydarzeniach lutowych 1948 r. zbiegły zagranicę.

— Znany faszysta, Talmadge, członek organizacji Ku Klux Klan, osławiony prześladowcą Murzynów, został wybrany z ramienia partii demokratycznej gubernatorem stanu Georgia. Wybory odbywały się w atmosferze niesłychanego terrotu.

— W poniedziałek udał się samolotem do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec lord Henderson, podsekretarz stanu do spraw niemieckich w Foreign Office.

— Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że w ręce armii demokratycznej wpadł rozkaz dzienny, podpisany przez jednego z generałów armii ateńskiej. Rozkaz ten zapowiada użycie gazów trujących przeciwko wojskom generała Markosa.

— Podczas niedzielnego bombardowania żydowskiej dzielnicy Jerozolimy przez Arabów, zginęło 25 osób. Było to najcięższe bombardowanie od chwili rozpoczęcia drugiego rozejmu w lipcu br. Wojska żydowskie odpowiedziały ogniem w kierunku arabskich pozycji wojskowych.

— W Budapeszcie zakończył się Tydzień Lekarzy, podczas którego odbył się międzynarodowy zjazd lekarzy.

— 400 Niemców z obozu dla internowanych w Sztutgarcie i 77 — z obozu w Ludwigsburgu rozpoczęło w ponie-

dzialek „strajk włoski” na znak protestu przeciwko uniewinnieniu dr. Schachta.

— W sobotę odbyła się w Wiedniu olbrzymia demonstracja Wolnej Młodzieży Austriackiej, w której wzięło udział około 30 tys. osób. Demonstranci domagali się 25% podwyżki plac oraz protestowali przeciwko planowi Marshalla.

— Kierownictwo socjalistycznej partii ludowej w Niemczech zachodnich opublikowało rezolucję, w której stwierdza, że ostatnie prowokacyjne zajęcia w Berlinie, wywołane zostały przez elementy reakcyjne i rozbiłackie, aby utrudnić osiągnięcie porozumienia 4 mocarstw w sprawie Berlina.

— Wskutek zmniejszenia się przeladunków portowych w Lubecze zanotowano ostatnio znaczny wzrost bezrobocia. Według oficjalnych danych w dniu 1 bm. liczba bezrobotnych w Lubecie sięgała 15 tys. osób.

— W związku z nowymi prowokacjami holenderskimi i ultimatum dowódcy naczelnego wojsk holenderskich na Jawie zachodniej, komunistyczna partia Indonezji wydała apel do narodu, w którym wzywa go do poczynienia przygotowań celem odparcia agresji holenderskiej.

— Na kongresie niemieckiej partii socjaldemokratycznej w Duesseldorfie uchwalono jednogłośnie rezolucję, żądającą ściślejszej współpracy między socjaldemokratami niemieckimi a socjalistami obcych krajów w szczególności socjalistami francuskimi.

— Regent Iraku, Abdull Irah, opuścił w poniedziałek Amman, udając się do Bagdadu.

— Rząd Cypru odmówił pozwolenia na wystanie dla armii demokratycznej Grecji żywności i pieniędzy, zebranych przez organizację lewicową.

— Prezydent republiki czechosłowackiej, Gottwald, udał się w poniedziałek samolotem na kurację do uzdrowisk, położonych na wybrzeżu Morza Czarnego.

Budżet i finanse

KILKA dni temu Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości, że nasza państwowa gospodarka budżetowa w pierwszym półroczu bieżącego roku wykazała nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 46,5 miliardów złotych. Dochody budżetowe osiągnęły kwotę 158 miliardów złotych i były wyższe, niż w pierwszym półroczu ub. r. o przeszło 78 miliardów zł. Wydatki budżetowe wyniosły 111 miliardów zł. i przewyższyły wydatki w pierwszym półroczu ub. r. w znacznie mniejszym stopniu, bo tylko o 46 miliardów zł.

W tych kilku cyfrach zawiera się niesłychany sukces całej naszej gospodarki państwowej. Wykonanie budżetu państwa jest odpowiednikiem sytuacji gospodarczej w państwie — i jej najlepszym miernikiem. Ażeby należycie prelimitować budżet, trzeba należycie oceniać sytuację gospodarczą, bo gdy sytuacja nie będzie właściwie oceniona — prelimitarż zawiedzie. Ale nasz budżet wykazuje olbrzymie nadwyżki przewidzianych dochodów nad przewidzianymi wydatkami.

To oznacza, że rozwój gospodarczy państwa postępuje szybciej i pomyślniej, niż przewidują odpowiedzialni, ale i ostrożni twórcy budżetu. Suma uzyskanej produkcji jest wyższa, niż suma przewidzianej w prelimitarżu budżetowym — i stąd nadwyżki wpływów. Ale wynika z tego jeszcze inna rzecz. Dodatni bilans budżetu państwowego — i to dodatni w takich rozmiarach, jak u nas — jest najlepszą gwarancją stabilizacji wartości pieniądza.

CO do tego mamy jeszcze inne dowody i to bardzo znamienne. Ogłoszony został mianowicie niedawno łączny bilans pierwszego półroczu wszystkich naszych instytucji kredytowych — prócz Narodowego Banku Polskiego. Bilans zatem obejmuje wszystkie wielkie banki wraz z PKO, wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności w liczbie 297 i tyśiąć kilkaset spółdzielni kredytowych. Narodowy Bank Polski — poza swoją właściwą rolą banku emisyjnego — spełnia, jak wiadomo, także rolę instytucji kredytowej w stosunku do kilku naszych kluczowych przemysłów. Otóż stwierdzając to i zdając sobie z tego sprawę, że chodzi tu o sumy bardzo duże — trzeba także stwierdzić, że chodzi o również bardzo duże sumy dla zasilenia kredytem całej reszty naszego życia gospodarczego. Według wspomnianego bilansu suma ta wyniosła w pierwszej połowie bieżącego roku 260 miliardów złotych. Jest to suma olbrzymia, a tym większa, jeżeli się zważy, o jak krótki okres czasu tu chodziło. Otóż dro-

stwa w instytucjach kredytowych. Trzeba tu jeszcze raz podkreślić nadzwyczajność zjawiska, że przy naszej gospodarce budżetowej — Skarb Państwa nie tylko nie zadłuża się w instytucji emisyjnej, ale sam finansuje życie gospodarcze. Lokaty Skarbu Państwa w końcu czerwca br. wynosiły 85 miliardów złotych.

Wreszcie oczywiście wszystkie banki dla celów finansowania życia gospodarczego mają otwarty kredyt w Narodowym Banku Polskim. Na końcu pierwszej połowy br. wyniósł on 95 miliardów złotych. Ale jeżeli nawet czerpanie pieniędzy z tego źródła stale wzrasta, to wzrasta w znacznie słabszym tempie niż czerpanie z innych źródeł — a w ogóle wynosi już dziś tylko jedną trzecią w stosunku do całości. Im bowiem wzrastają kredyty z innych źródeł na potrzeby życia gospodarczego, tym bardziej maleją kredyty z instytucji emisyjnej.

Nic lepiej nie przekonuje niż cyfry i cyfry właśnie dowodzą, że nasza polityka finansowa umie za spokojić potrzeby życia gospodarczego — nie zbacząc ani na krok z linii, którą wytycza polityka utrzymania wartości pieniądza.

St. M.

gą uporządkowanej i właściwie kontrolowanej gospodarki pieniężnej potrafiło nasze kierownictwo finansowe zasilić tą olbrzymią sumą życie gospodarcze — bez narażenia kraju na inflację.

Sprawą istotnego znaczenia jest to, jak suma 260 miliardów zł. na potrzeby kredytowe została uzyskana. Na zaspokojenie naszych potrzeb kredytowych nie może jeszcze wystarczyć wynik oszczędności społeczeństwa, ale uzyskane z tego źródła sumy są już bardzo poważne. Na koniec czerwca br. wkłady oszczędnościowe wyniosły 84 miliardy, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w końcu r. 1947 wyniosły 70 miliardów, a pod koniec pierwszej połowy 1947 r. 45 miliardów — to musimy stwierdzić, że kapitalizacja na podstawie wkładów bankowych stale rośnie.

DRUGIM źródłem, z którego pokryto zapotrzebowanie kredytowe, są lokaty Skarbu Państwa

Rynek mięsny będzie uporządkowany Reorganizacja handlu hurtowego

Wywiad z Komisarzem Rządu do Spraw Organizacji Rynku Mięsnego

W związku z trudnościami na rynku mięsnym — Komisarz Rządu do Spraw Organizacji Rynku Mięsnego, dyr. Henryk Grzegorzewski, udzielił wywiadu przedstawicielowi „API”.

— Czy obecne ceny żywca gwarantują opłacalność hodowli?

— Bez względu na to. Opłacalność hodowli żywca obliczamy zazwyczaj w stosunku do ceny zboża. W najlepszych latach przedwojennych stosunek ten nie przekraczał 1:6, niejednokrotnie zaś niższy był od 1:4. W chwili obecnej, kiedy 1 kg. zboża kosztuje przeciętnie 20 zł., 1 kg. żywca przeciętnie — 180 zł., stosunek cen wynosi 1:9. Jest to najwyższa cena żywca wieprzowego w historii polskiego rolnictwa. O opłacalności hodowli trzody chlewnej świadczy m. in. niezwykle wysoka cena prosiąt. W nie których województwach para prosiąt, nadających się do chowu, kosztuje ok. 10 tys. zł.

— Jeśli hodowla nierogacizny jest w tak wysokim stopniu opłacalna, czemu przypisać należy o-

becne trudności zaopatrzeniowe na rynku mięsnym?

— Trudności te scharakteryzować można krótko: żniwa, zmniejszona podaż i nadmiernie zwiększony popyt.

— W takim razie — pozostaje do wyjaśnienia sprawa spekulacji. Czy czynniki spółdzielcze i państwowe, niezależnie od znanej już działalności Komisji Specjalnej, Komisji Cennikowych i Kontroli Społecznej, przedsięwzięły jakieś nadzwyczajne środki celem zwalczania spekulacji tłuszczami i mięsem?

— Środków takich mamy wiele, najważniejszym z nich jednak jest — przeprowadzana obecnie — reorganizacja aparatu skupu w handlu hurtowym. Największą rolę odgrywa przy tym Centrala Mięsa, która, na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, jest oficjalnym realizatorem polityki rządowej na odcinku mięsno-tłuszczowym. Centrala Mięsa, która do niedawna, jako instytucja wyłącznie spółdzielcza, miała tylko bardzo wąski zakres działania, obecnie wciągnęła w orbitę swej działalności również sektor prywatny. W najbliższym czasie wszyscy hurtownicy prywatni, zajmujący się skupem żywca, otrzymają specjalne koncesje. Tym samym zlikwidowany zostanie całkowicie nielegalny i bezplanowy handel trzodą chlewną.

W oparciu o zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu plan skupu żywca i plan zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego, na wszystkich kupców branży mięsnej nałożono obowiązki dostawy pewnej ilości żywca na cele aprowizacji reglamentowanej bądź też na wolny rynek. Centrala Mięsa opracowała szczegółowy plan podaży i potrzeb w każdym województwie. Okręgi, które posiadają stale nadwyżki mięsa i tłuszczu, jak np. województwa: poznańskie, lubelskie, pomorskie, rzeszowskie, białostockie i kieleckie, odstępują te nadwyżki okręgom deficytowym.

Plan zakupów żywca podzielony został między przedsiębiorstwa spółdzielcze i kupców prywatnych. Jak

Prezydent R. P. objął protektorat nad akcją wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, przyjął delegację T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w osobach: prezesa Zarządu Głównego min. Henryka Świątkowskiego, sekretarza generalnego, Stanisława Wrońskiego i członka Prezydium Zarządu Głównego, Zofii Wasilkowskiej.

Po wysłuchaniu informacji o działalności organizacji, Prezydent

wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zainicjowaną przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akcją wymiany kulturalnej i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Akcja będzie przeprowadzona w październiku br. przy współudziale organizacji zawodowych, młodzieżowych, społecznych i instytucji kulturalno-owsiatowych.

265 rocznica wyzwolenia Wiednia przez króla Jana Sobieskiego

WIEDŃ, 14. 9. (PAP). Z inicjatywy Towarzystwa Austriacko-Polskiego odbyła się w Wiedniu uroczystość z okazji 265 rocznicy wyzwolenia Wiednia przez króla Sobieskiego.

W uroczystości wzięli udział członek rządu austriackiego z kancleżem Fieglem na czele, przewodniczącym komunistycznej partii Austrii, poseł Kopenig, burmistrz Wiednia Koerner, personel Misji Politycznej RP z charge d'affaires Tykocińskim na czele oraz liczni przedstawiciele prasy austriackiej i zagranicznej.

Po mszy św., która odbyła się w historycznym kościele polskim na Kalenbergu, wygłosił przemówienie kanclerz Fiegl. Złożył on hołd pamięci oswojonego i podkreślił konieczność utrzymania przyjaznych stosunków między narodem polskim i austriackim.

Charge d'affaires RP w Wiedniu Tykociński podkreślił fakt, że Wiedeń stał dwukrotnie wyzwolony przez armie słowiańskie. Po raz pierwszy w roku 1683 pancerni husarze króla Sobieskiego obronili Wiedeń przed najazdem tu-

reckim, a w roku 1945 oddziały pancerne Armii Radzieckiej wyzwoliły stolicę Austrii spod jarzma hitlerowskiego.

Na zakończenie ob. Tykociński wskazał na potrzebę wymiany kulturalnej między obu krajami i zaznaczył, że pierwszy krok w tej dziedzinie został już zrobiony przez udział delegacji austriackiej na Kongresie Wrocławskim, gdy delegacja ta nawiązała liczne kontakty z przedstawicielami polskiego świata kulturalnego.

W imieniu miasta Wiednia przemówił burmistrz Wiednia Koerner, stwierdzając, że Wiedeńczycy nigdy nie zapomną bohaterstwa wojsk polskich, które uchroniły miasto od zagłady.

W imieniu związku Polaków w Austrii przemówił prof. Bataglia, po czym złożono wieńce w kaplicy króla Sobieskiego.

Po części oficjalnej odbył się bankiet, w którym wzięło udział 300 zaproszonych gości.

Podziękowanie dla uczonych polskich

JEROZOLIMA, 14. 9. (PAP). — Rektor uniwersytetu hebrajskiego M. Fekete przesłał do konsula generalnego R. P. list z wyrazami podziękowania za protest rektorów wyższych uczelni w Polsce przeciwko barbarzyńskiemu niszczeniu obiektów i zbiorów uniwersyteckich w Jerozolimie wskutek ataków Legionu Arabskiego.

Obrazy Czechosłowacko-polskiej Komisji Prawnej

PRAGA, 14. 9. (PAP). Czechosłowackie ministerstwo sprawiedliwości opublikowało w poniedziałek następujący oficjalny komunikat w sprawie obrad czechosłowacko-polskiej komisji prawnej:

„Dnia 11 września br. odbyło się w Pradze, pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości dr. Cepicki i polskiego wiceministra sprawiedliwości dr. Chajna pierwsze posiedzenie przedtym czechosłowacko-polskiej komisji prawnej. Po referatach sekretarzy generalnych dra Batkowskiego i dra Petrzelki, dotyczących narad, przeprowadzonych w Pradze w dniach od 6 do 9 września br. stwierdzono, iż współpraca Czechosłowacji i Polski rozwija się pomyślnie i intensywnie oraz że uczyniono znaczny krok w kierunku zbliżenia prawodawstwa obu krajów. Odpowiednie wnioski w tej sprawie zostały powzięte. Wyniki prac utworzonych podkomisji będą co pewien czas ogłaszane. W serdecznej atmosferze uzgodniono ponownie zasady przyszłej umowy o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych.

Następne posiedzenie przedtym odbędzie się w jesieni przyszłego roku w Warszawie, gdzie przy tej okazji zostanie podpisana umowa o pomocy prawnej”.

2 tankowce dla Polski wybudują stocznie angielskie

Za pośrednictwem swego oddziału w Londynie, GAL zawarł umowę o budowę 2 tankowców dla polskiej floty handlowej. Umowę w imieniu GAL-u podpisała firma „Polimex” w ramach polsko-brytyjskiej umowy handlowej.

Umowa przewiduje, że jeden z dwóch tankowców ma być dostarczony GAL-owi w grudniu 1950 r., następny zaś w marcu 1951 r. Obydwa tankowce będą bliźniaczej budowy o pojemności 11.000 tdn. każdy, z silnikiem Diesla-Dorford mocy 4.250 KM. Silniki tego typu cieszące się w Anglii dużym uznaniem, będą po raz pierwszy zastosowane na statkach polskich.



STRĘCZENIE DO RZĄDU

WZO zadziwia bogactwem form i oryginalnością koncepcji

Nie spełniają dobrze swego zadania — złe przewodniki i apatyczni przewodnicy

WYSTAWA Wroclawska jest już trzecim podsumowaniem osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych. O ile wystawy gliwicka i opolska ograniczyły się tematycznie do terenów wschodnich Ziemi Odzyskanych, o tyle obecna wystawa stanowi wszechstronny przegląd pracy na tych terenach. Porównanie trzech imprez daje pełny obraz coraz większego rozmachu w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych i zespolenia ich z resztą kraju.

Wystawa we Wrocławiu obejmuje już całokształt życia Ziemi Odzyskanych. Teraźniejszość powiązano z przeszłością, uwidaczniając konsekwentnie dziejową konieczność i znaczenie naszego powrotu nad Odrę i Nysę. Każdy problem Ziemi Odzyskanych jest zrośnięty z analogicznym problemem ogólnokrajowym, odbudowa Z. O. jest tylko fragmentem wyłączonej pracy, jaka wra w całej Polsce. Cały świat niemal wie już dzisiaj, że kroczymy w pierwszym szeregu odbudowujących się narodów, tych zaś, którzy o tym jeszcze nie wiedzą — poinformuje dostatecznie — Wystawa Z. O.

Wystawę gliwicką i opolską odwiedziło stosunkowo niewiele ludzi. Były to imprezy o charakterze raczej lokalnym. Na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu spotykają się mieszkańcy Przemysłu z mieszkańcami Białegostoku, wycieczki ze Szczecina z wycieczkami z Lublina, Wrocław stał się na pewien czas ośrodkiem, skupiającym uwagę całej Polski.

Niejednokrotnie słyszeć można z żalem wypowiadany pogląd, iż wystawa jest za bogata i za obszerna, by można było wszystko i z całkowitym pożytkiem zwiedzić. Czy pogląd taki jest słuszny?...

Ludzie, którzy widzieli niejedną wystawę podkreślają, iż we Wrocławiu zaskoczyło ich bogactwo nowych form, nowych koncepcji technicznych. Niewyczerpana pomysłowość projektodawców czyni z terenów wystawowych miasto z tysiąca i jednej nocy. Gra światła i cieni, estetyka architektury, wysoki poziom plastyki i grafiki, atrakcyjność rozplanowania wnętrza — oto najcenniejsze walory wystawy, jak stwierdzają znawcy.

Mimo szczęśliwego umiaru w doborze tych czynników, zwiedzający poddaje się urokowi formy, a nie zawsze dociera do jądra treści. — Ważną rolę w uprzyętnieniu każdej wystawy odgrywa katalog i przewodnik, zarówno przewodnik żywy jak i książka. Weźmy do ręki dostępne wydawnictwa wystawowe. Katalog oficjalny, obejmujący blisko 200 stron druku zawiera zaledwie 74 strony właściwego tekstu, reszta to ogłoszenia, dział informacyjno-propagandowy. W części pierwszej podano materiał raczej dziennikarski. Artykuły publicystyczne które dobrze spełniają swe zadanie na łamach prasy — w katalogu giną, gdyż nabywca tego grubego tomu, nie może znaleźć tego, co mu jest niezbędne zniechęca się do całości.

Istnieje druga broszura: „Krótki Przewodnik”, tu znówu za wiele reportażu, za mało przewodzenia. W części A oznakowane są jedynie najważniejsze punkty jak: 1) iglica, 2) pawilon czterech kopuł, 3) pawilon żywienia, rolnictwa, 4) pawilon przemysłowy itd., a przecież każdy z tych pawilonów stanowi sam dla siebie sporą wystawę. W pawilonie czterech kopuł można się dostojnie zabłąkać, mimo strzałek kierunkowych, (nb. bardzo często dezorientujących) część społeczno-gospodarcza obejmuje kilkadziesiąt pawilonów i tyleż kiosków. Na planie w „Przewodniku” są one ponumerowane, odnalezienie ich jednak w terenie jest nielada sztuką. Tak więc nie można ani zwiedzać z jakimś z góry ułożonym planem, ani posługiwać się z pożytkiem „Małym Przewodnikiem”.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa przewodników. Opowiadano mi o nich cuda. Wzmianka, iż są to studenci wrocławskich uczelni ka-

zala mi w to wierzyć, na miejscu spotkało mnie jednak rozczarowanie. W ciągu czterech dni mego pobytu na wystawie zetknąłem się z przewodnikami dwa razy. Jeden z apatyczną miną, bez słowa objaśnienia włókił za sobą równie milczącą grupę zwiedzających, drugi wprowadziwszy wycieczkę do pawilonu leśnictwa, powiedział dosłownie tak: „Tu właśnie, proszę państwa, jest pawilon leśnictwa, jeden z najpiękniejszych na Wystawie”. Na ścianach, proszę państwa, potraktowane są (?) zagadnienia leśnictwa”.

Krótko mówiąc dużo rzeczy szwankuje. Szczególnie dotkliwie odczuwa się to w części problemowej. Kilka tablic orientacyjnych przy

wejściach poprawiłoby sytuację. Trudniej będzie z rozjaśnieniem sal, w których tablice i stoiska giną w półmroku. Dużą pomocą dla zwiedzających byłoby wydrukowanie treściwych przewodników po poszczególnych pawilonach części problemowej z równoczesnym dyskretnym ponumerowaniem stoisk. Przewodniki takie, pozbawione publicystyki i reportażowej maniery, zawierające najistotniejsze objaśnienia i cyfry, winny być rozdawane bezpłatnie przy wejściach do pawilonów.

Pawilony w części „B” są zalane powodzią bezpłatnych druków reklamowych, — propaganda części „A” jest równie ważna, o ile nie ważniejsza. Zaangażowanie chociażby 3-4 inteligentnych przewodników, dobrze uposażonych i kontrolowanych, wniosłoby trochę wery w szeregi pozostałych. Wystawa trwa już wprawdzie kilka tygodni, przed sobą ma jednak jeszcze blisko 2 miesiące, trud więc opłaca się sowie.

MAREK DĄBROWA

Mechanizacja rolnictwa na Węgrzech

(hs) Węgierskie Ministerstwo Rolnictwa zakończyło opracowanie planu mechanizacji rolnictwa. W najbliższym czasie wzrośnie znacznie na Węgrzech sieć stacji maszynowo-tractorowych. Państwowa fabryka „Hofcher-Schranz” w planie na rok

1949 przewiduje produkcję 2500 traktorów zaś na 1950 r. — 3000 traktorów. Blisko 80 proc. wszystkich traktorów będzie przeznaczonych na cele rozbudowy sieci stacji maszynowo-tractorowych.

Pierwsza kopalnia węgla powstaje w Kazachstanie

Pokłady węglowe w okolicach Ekibastuzu na Kazachstanie znane były jeszcze przed rewolucją. Stanowiły one własność angielskiej firmy koncesyjnej, która prowadziła rabunkową, chałupniczą eksploatację złóż węglowych. Gruntowne badania inżynierów radzieckich w okresie pięcioletek stwierdziły niezwykle

bogactwo ekibastuzkich złóż. Obecnie rozpoczęły się tu prace mające na celu uruchomienie w rb. pierwszej kopalni

Baza przedruków czechosłowackich będzie kanał Dębicki w Szczecinie

W Szczecinie bawi 3-osobowa delegacja czechosłowackiego ministerstwa komunikacji i techniki w osobach: inż. Vavroucha, dr Cerny i inż. Hora.

Celem pobytu gości, którzy są członkami Polsko-Czechosłowackiej Komisji Komunikacyjnej, jest sfinalizowanie przygotowań do przejęcia nabrzeża przy kanale Dębickim w porcie centralnym, jako bazy dla przedruków czechosłowackich w Szczecinie.

Ubezpieczenia społeczne w Zw. Radzieckim

System ubezpieczeń społecznych w Związku Radzieckim jest rozbudowany niezwykle szeroko, obejmując swym zasięgiem najszersze masy ludności.

Środki na akcję ubezpieczeniową czerpane są z obowiązkowych składek, opłacanych przez przedsiębiorstwa i instytucje.

Ubezpieczeniem społecznym objęte są wszystkie osoby pracujące na podstawie najmu. Ubezpieczenia robotników i pracowników umysłowych dokonuje się poprzez fabryczne, zakładowe i lokalne komitety zawodowe; ubezpieczenia ludności niepracującej dokonuje Min. Ubezpieczeń Społecznych.

Idą na to olbrzymie fundusze. W latach 1930-40 wydatkowano ogółem na cele ubezpieczeniowe około 65 miliardów rubli, w latach wojny (1941-45) — 36,4 mld., a na powo-

jęnną pięcioletkę przeznaczono aż 62,3 mld.

Ogromne sumy idą m. in. na emerytury dla rodzin wojskowych i inwalidów wojennych oraz na zasiłki dla rodzin wielodzietnych i dla samotnych matek. Poza tym każdy pracujący z reguły ma zabezpieczoną starość i zasiłek na wypadek choroby i trwałej utraty zdolności do pracy. Prawo to zostało zresztą utrwalone w Konstytucji. Ze specjalnych funduszy państwowych wypłacane są zasiłki osobom, które chwilowo utraciły zdolność do pracy, albo zmuszone są pielegnować chorych członków rodziny. Zasiłki te wynoszą od 50 do 100 proc. pensji, zależnie od wysługi lat.

Kobiety pracujące, jak również nie pracujące żony robotników i pracowników umysłowych, niezależnie od pobierania zasiłków dla rodzin wielodzietnych otrzymują jednorazową zapomogę na każde nowe narodzone dziecko w wysokości 300 rubli. Zasiłki wydawane są również na koszt pogrzebu osoby ubezpieczonej, bądź znajdującej się na utrzymaniu ubezpieczonego.

Emerytury wypłacane są robotnikom i pracownikom (mezczyzynom) od chwili osiągnięcia 60 lat.

ZA GRANICĄ, PISZA

Czy robotnicy angielscy skapitulują — Po uchwałach Zgromadzenia Narodowego w Korei — Po utworzeniu nowego rządu we Francji

„Prawda”

omawia przebieg i wyniki Kongresu angielskich związków zawodowych, który odbył się w Margate.

„Kongres ten był bardzo charakterystyczny dla stanowiska Labour Party oraz prawych socjalistów w dobie obecnej. We wszystkich sprawach Kongres holdował polityce idącej bez zastrzeżeń po linii, odpowiadającej monopolowi kapitalistycznym a wymierzony przeciwko interesom mas pracujących.

Przywódcy związków zawodowych Anglii użyli Kongresu jako trybuny reklamowania planu Marshalla. Komwojażerowie Wall Street, przywódcy amerykańskich związków zawodowych wygłaszali na Kongresie pochwały na cześć dolara. W tym samym czasie stare wygi zdrady klasy robotniczej rozpętały wściekłą kampanię przeciwko postępowym żywiołom angielskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Rzuciono oszczerstwa na SFZZ. Nic więc dziwnego, że cała prasa kapitalistyczna po obu stronach Atlantyku nie ukrywała swojego zadowolenia z wyników Kongresu w Margate.

Takie są owoce Kongresu w Margate. Pytanie tylko czy robotnicy angielscy zgodzą się na samobójczą politykę składania ofiar na rzecz kapitalistów.

W innym artykule „Prawda” omawiając historyczne znaczenie sesji Najwyższej Rady Narodowej Korei, pisze: „Zatwierdzenie konstytucji i stworzenie nie prawdziwie demokratycznego rządu w Korei oznacza ważny krok naprzód na drodze zjednoczenia całego narodu koreańskiego. Najwyższe Zgromadzenie Narodowe wyraża prawdziwą wolę narodu koreańskiego o czym świadczy przebieg wyborów na to Zgromadzenie, jakoteż jego skład. Na 572 delegatów 360 delegatów pochodzi z południowej Korei a 212 delegatów z północnej Korei.

Wśród wydawnictw

„Planowanie gospodarcze w spółdzielczości radzieckiej”

Nakładem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. ukazało się ostatnio wydawnictwo p.t. „Planowanie gospodarcze w spółdzielczości radzieckiej” opracowane na podstawie pracy zbiorowej, pod redakcją prof. S. Dnieprowskiego p.t. „Ekonomika i Planowanie Radzieckiego Handlu Spółdzielczego”.

Bogaty materiał informacyjny za warty w tym wydawnictwie obejmują dane dotyczące spółdzielczości w Związku Radzieckim, strukturę organizacyjną Radzieckiej Spółdzielczości Wiejskiej, zasady i metody planowania, planowanie zasobów towarowych, skupu produk-

tów rolnych i surowców, spożycia i siły nabywczej, detalicznego obrotu towarowego, handlu hurtowego, wyżywienia społecznego, wypięku chleba, środków transportowych, pracy i płacy, kosztów obrotu, cen oraz plan finansowy.

Ukazanie się tego wydawnictwa właśnie w okresie, gdy planowanie działalności gospodarczej znajduje coraz szersze zastosowanie w spółdzielczości polskiej, pozwoli na za poznanie się z doświadczeniami z granicznymi w tej dziedzinie i przynieść może niewątpliwie korzyści.

po co najmniej 25 latach pracy, kobietom zaś po osiągnięciu 55 lat a przepracowaniu co najmniej 20 lat. Emerytury są dożywotne i wynoszą 50 do 60 proc. pensji, zależnie od charakteru przedsiębiorstwa, w którym pracował emeryt. Emerytura jest wypłacana niezależnie od tego, czy emeryt pracuje nadal, czy też z pracy zrezygnował.

Poszczególne kategorie pracowników otrzymują specjalne dodatki za wysługę lat, niezależnie od wieku i stanu zdrowia.

Emerytury inwalidzkie wynoszą 33 do 100 proc. pensji i zależne są od stopnia zdolności do pracy i wysługi lat. W wypadku, gdy robotnik lub pracownik utracił zdolność do pracy na skutek skażenia od niesionego przy pracy lub na skutek choroby zawodowej, względnie gdy inwalidztwo nastąpiło w wieku poniżej 20 lat, emerytura wypłacana jest niezależnie od wysługi lat.

Otrzymują je również rodziny pozbawione żywiciela. Z funduszy ubezpieczeniowych związki zawodowe utrzymują sanatoria i domy wypoczynkowe, podlegające Min. Zdrowia i innym organom państwowym. Z tych samych funduszy czerpane są środki na inwestycje po linii ochrony pracy, dożywiania dzieci na obozach, przed szkołach, żłobkach itd.

Przed wybuchem ostatniej wojny było na terenie Związku Radzieckiego 1700 sanatoriów i z górą 1200 domów wypoczynkowych z

W południowej Korei wybory odbyły się wbrew terrorowi okupacyjnych władz amerykańskich, które nie mogły przeszkodzić 78 proc. wyborców południowej Korei wziąć udziału w akcie wyborczym. Jest to najlepsza odpowiedź narodu koreańskiego, który nie uznaje rządu marionetkowego, stworzonego w południowej Korei przez okupacyjne władze amerykańskie, usiłujące nie dopuścić do zjednoczenia Korei południowej i północnej w ramach jednego suwerennego państwa demokratycznego.

„Humanite”

„Rząd, który utworzył Queuille, obok ukrytych degaullistów ma takiego zawziętego zwolennika dyktatury, jak C. Perit. Blum i jego poplecznicy prowadzili walkę z komunistami pod osłoną antygaullistowskiej frazeologii, a obecnie razem z otwartymi wrogami republiki usiłują rządzić wbrew woli narodu.

Układ między socjalistami i gaullistami zawarty podczas wyborów muni cypalnych został obecnie rozszerzony do rozmiarów układu w sprawie członków rządu. Kierownicy socjalistycznej partii, którzy przedstawili siebie w roli przeciwników planu Reynaud i obrońców interesów mas pracujących, nie tylko zgodzili się na wzięcie udziału w rządzie, u podestaw którego leży ten sam plan Reynaud, lecz zgodzili się współpracować w tym rządzie z jawnymi i ukrytymi gaullistami”.

„Franc Tireur”

pisze na temat głosowania gaullistów w parlamencie:

„Rozbieżność w zachowaniu się prawniczych gaullistów, gaullistów z mieszanej grupy parlamentarnej i gaullistów zamaskowanych, są wyrazem pewnej określonej taktyki. Jedni otrzymali rozkaz wejścia do rządu, by mogli od wewnątrz obserwować jego działalność i w ten sposób w odpowiedniej chwili wziąć udział w planowanej operacji. Innym polecono wywierać presję na rząd w trybie parlamentarnym i wreszcie Zjednoczeniu Narodów Francuskiego, jako całości, polecono prowadzenie ataku w skali ogólnokrajowej”.

„Republika może być obroniona tylko w tym wypadku, jeżeli zostanie zrealizowana jedność działania wszystkich demokratów

Płaszczki jesienne
Suknie wizytowe
Modele sukienek dla dziewczynek
»MODA i ŻYCIE Praktyczne«
Nr. 26

„Wojtek Ćwirik za granicą”

taki jest tytuł BARDZO WESOŁEGO OPOWIADANIA w numerze 38 „SWIERSZCZYKA”, który się ukazał 19 września br. Do nabycia we wszystkich miejscach sprzedaży czasopism. Kr 8378-0

400 tys. młodzieży w szkołach rolniczych w roku bieżącym

O tym, jak wiele uczyniono w Polsce Ludowej na polu oświaty rolniczej, świadczyć najlepiej cyfry. Przed wojną istniało 17 szkół rolniczych. W roku 1945 było ich już 192, w czym 113 powiatowych szkół rolniczych, 65 gimnazja i 16 liceów.

W bieżącym roku szkolnym czynne będą na terenie całego kraju 194 licea rolnicze, podzielone pod względem organizacyjnym na licea I i II stopnia oraz licea rolnicze czteroletnie. Licea wszystkich trzech stopni względnie będą specjalizację młodzieży wiejskiej w kierunkach rolniczo-administracyjnym, spółdzielczym, mechanicznym, mleczarskim, przetwórstwa i innych.

Do liceów I stopnia, w których nauka trwa trzy lata, przyjmowani są kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Ukończenie liceów tego stopnia daje absolwentom uprawnienia czeladnicze oraz prawo przejścia do liceum II stopnia, w którym nauka trwa dwa lata.

Trzecim wreszcie stopniem liceów rolniczych są licea czteroletnie, dające tytuł technika i możliwość wstąpienia na wyższą uczelnię.

W bieżącym roku w liceach rolniczych kształcić się będzie ponad 16 tysięcy młodzieży wiejskiej. W 540 średnich szkołach rolniczych oraz w szkołach przysposobienia rolniczego, w liczbie ponad 7.000, pobierać będzie w bież. roku naukę ponad 600 tys. młodzieży.

W celu zapewnienia odpowiedniej ilości sił nauczycielskich organizuje się kursy przeszkoleniowe dla nauczycieli szkół rolniczych. W roku bieżącym na kursach tych przeszkolono ok. 2.000 osób. Ponadto zorganizowano trzy instytuty dla kształcenia nauczycieli oraz pięć szkół dla szkolenia rządów i buchalterów dla Państwowych Nieruchomości Ziemi.

Metale lekkie mają wielką przyszłość Aluminium i duraluminium zastępują z powodzeniem miedź i żelazo

W polskim świecie technicznym istnieje przekonanie, że żelazo czy stal to surowce najbardziej odpowiednie do produkcji gotowych wyrobów. Do tegoż przekonania, że żelazo czy stal to surowce najbardziej odpowiednie do produkcji gotowych wyrobów. Do tegoż przekonania, że żelazo czy stal to surowce najbardziej odpowiednie do produkcji gotowych wyrobów.

W granicach z r. 1939 nie posiadaliśmy większych zapasów miedzi. Przyjęcie Ziemi Odzyskanych i powrót Dolnego Śląska do macierzy otworzyło nowe perspektywy przed tym przemysłem w Polsce. Ostatnio wznowiono na D. Śląsku rozpoczęte jeszcze przez Niemców prace poszukiwawcze.

Jednakże zapotrzebowanie na miedź w końcu planu 6-letniego będzie znacznie większe, niż obecnie. To samo dotyczy również żelaza i stali, które musimy zastąpić metalami lekkimi.

Zjednoczenie Zakładów Metali Nieżelaznych poświęca temu zagadnieniu specjalną uwagę.

W elektrotechnice aluminium posiada tę przewagę nad miedzią, że równoważnościowo przewód aluminiowy jest 2 razy lżejszy od miedzianego, co pociąga za sobą lżejszą konstrukcję nośną. Aluminium posiada wprawdzie mniejszą wytrzymałość na rozciąganie (17—20 kg/mm kw) niż miedź (40—42) jednak, jeżeli zamiast czystego aluminium zastosujemy stopy aluminiowe, wytrzymałość linki osiągnie 35 kg/mm kw. Pewną trudność stanowi mała sprężystość aluminium, oraz trudności przy lutowaniu

zamiast z żelaza czy stali — z metali i stopów lekkich. Czechosłowacja produkuje masami duraluminium nie tylko na użytek lotnictwa ale i dla przemysłu motoryzacyjnego i metalowego.

Duraluminiowe samochody, a nawet większe konstrukcje z powodzeniem zastępują za granicą stalowe, czy żelazne. Te same argumenty, o których mowa była przy używaniu aluminium w elektrotechnice mają tutaj — kto wie, czy nie większą jeszcze — wagę.

Niewątpliwie w pierwszej fazie przejścia z żelaza i stali na stopy metali lekkich dużą rolę odegrają rozporządzenia ministerialne i dekrety regulujące życie tych materiałów. Centralne zarządy zainteresowanych przemysłów opracowały i wydały już odpowiednie zarządzenia ograniczające stosowanie miedzi i żelaza do wypadków rzeczywiste koniecznych. Dekrety jednak nie przelamiły niechęci „starych konstruktorów”.

Musimy wychować i wyszkolić nowe kadry techników, dla których stosowanie metali i stopów lekkich nie będzie przedstawiało trudności nie do pokonania.

Ponad półtora miliona mtr.³ gazu produkuje gazownie śląskie

Na Śląsku posiadamy w chwili obecnej 23 czynne gazownie, które dostarczają miesięcznie ponad półtora miliona mtr. sześć. gazu. Do największych zakładów należą gazownia w Bielsku z produkcją miesięczną 500 tys. mtr. sześć., gazownia w Opolu wytwarzająca 300 tys. mtr. sześć., gazownia w Raciborzu ze 140 tys. mtr. sześć. oraz zakład w Nysie o produkcji 125 tys. mtr. sześć.

Obok gazowni produkcyjnych są na Śląsku gazownie rozdzielcze. Większość produkcji gazu oddawana jest konsumentom za pośrednictwem wielkich gazowni rozdzielczych. Większość produkcji gazu oddawana jest konsumentom za pośrednictwem wielkich gazowni rozdzielczych, które otrzymują gaz również z innych jednostek wytwórczych. Do gazowni rozdzielczych należą na Śląsku: gazownia w Zabrze, rozdzielająca miesięcznie ponad 15 mln. mtr. sześć. oraz

gazownie w Świętochłowicach, Tarnowskich Górach i Cieszynie.

Jeszcze w r. b. uruchomione będą dwie nowe gazownie w Gródkowie i w Kietrze. Tegoroczne inwestycje we wszystkich gazowniach śląskich wyniosą łącznie blisko 41 mln. zł. Fundusze te przeznaczone są głównie na kapitalne remonty i odbudowę pieców wytwórczych, remont i rozbudowę sieci. (Zd.)

Nawozów za 11 mld. zł. sprzedała CHP Chemicznego

Uplynęły już trzy lata od chwili rozpoczęcia pracy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego. Centrala obejmuje obecnie 80 proc. ogólnokrajowego obrotu chemikaliami.

W 1945 roku Centrala osiągnęła ze sprzedaży 850 milionów zł, w 1947 r. — 27 miliardów zł, w pierwszym półroczu br. przekroczono już 27 miliardów zł, zaś do stycznia 1949 roku przewiduje się uzyskanie 50 miliardów złotych. Największy udział w obrotach Centrali miało Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych, które osiągnęło już ponad 11 miliardów zł.

Odbiorcami chemikalii są przede wszystkim: Przemysł i instytucje państwowe (66,2 proc.), eksport (7 proc.), akcja „przemysł dla wsi” (5 proc.). O rozwoju Centrali świadczy również wzrost ilości jej placówek terenowych. W 1945 roku posiadała ona zaledwie dwa oddziały, obecnie zaś — 46. Placówki terenowe przeprowadzają obecnie około 40 tysięcy transakcji miesięcznie.

Pierwszy dźwig pływający do przeładunków masowych w Szczecinie

Oddany został w porcie szczecińskim do eksploatacji pierwszy dźwig pływający, do przeładunków masowych o nośności 5-ciu ton. Dźwig ten został całkowicie zmontowany w szczecińskich warsztatach portowych. Konstrukcję jego pochodzą z wraku wydobytego z dna Odry w Swinoujściu.

Dopisała na Dolnym Śląsku Techniczna Obsługa Rolnictwa

Zarząd Okręgowy Technicznej Obsługi Rolnictwa na Dolny Śląsk w okresie zniw wykonał plan prac w 130 proc. Plan obejmował zarówno remonty traktorów i maszyn rolniczych, jak i produkcję części za

miennych. Pierwsze miejsce spośród poszczególnych warsztatów zajęły ośrodki: Wrocław — 140 proc., Żmigród — 138 proc., Zabkowice — 138 proc., pozostałe warsztaty wykonały plan produkcyjny poniżej 138 proc.

Rozpoczynamy masową produkcję narzędzi ciągnikowych

Przy Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych w Słupsku uruchomiony zostanie w najbliższym czasie dział masowej produkcji narzędzi ciągnikowych, których brak stanowi poważną przeszkodę w pracy rolniczych ośro-

ków maszynowych. Będzie to jedyna w Polsce fabryka produkująca tego typu narzędzia. W chwili obecnej fabryka ta zatrudnia już około 500 pracowników.

Dobrze wykorzystano tegoroczne kredyty Dolnośląskie Zjednoczenie Energetyczne

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego otrzymało w r. b. kredyty inwestycyjne w wys. 403 mln. zł. Wykorzystując te kredyty Zjednoczenie przeprowadziło na swym terenie szereg poważnych prac w tym niektóre o zasadniczym znaczeniu dla państwowej gospodarki energetycznej.

W elektrowni w Kalawsku uruchomiono kocioł wysokoprężny co umożliwiło podniesienie mocy dyspozycyjnej tej elektrowni do 15.000

KV. Elektrownia w Wałbrzychu od budowała kocioł pyłowy.

Na ukończeniu znajdują się prace nad odbudową i uruchomieniem szeregu linii o znaczeniu lokalnym na łączną długość ok. 150 km. (e)

30 tys. ton zboża selekcyjnego otrzymają rolnicy na siewy jesienne

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dostarczy drobnym i średnim rolnikom w okresie tegorocznych siewów jesiennych ok. 30 tys. ton selekcyjnego zboża. Zboże to pochodzi z całosci z reprodukcji krajowej.

Aby umożliwić rolnikom nabycie zbóż Min. Rolnictwa wprowadziło specjalne

ulgi w porównaniu do roku ubiegłego. Rolnik otrzymujący oryginalne zboże selekcyjne zwracać będzie z przyszłych zbiorów 130 kg zboża za każde 100 kg, pobranego do zasiewu w miejsce 200 kg, jak było dotychczas. Za 100 kg zboża pierwszego odsiewu rolnik płacić będzie jedynie 110 kg zboża konsumcyjnego.

Pragnąc pomóc tym gospodarzom, którzy nie mają płynnej gotówki na zakup zboża selekcyjnego, rząd uruchomił kredyty w wysokości 700 mln. zł dla Ziemi Dawnych i 400 mln. zł dla Ziemi Odzyskanych.

Kredyty te rozprowadzane są przez Komunalne Kasy Oszczędności. (Zd)

Pompy do dętek samochodowych produkuje fabryka w Bobicach

Fabryka Maszyn w Bobicach wypuściła na rynek aluminiową pompę nożną do dętek samochodowych pomysłu inż. Tadeusza Kalińskiego. Pompa odznacza się lekkością, prostotą konstrukcji i małymi wymiarami. Próby wykazały, że do napompowania opony samochodu osobowego do 3-ch atmosfer wystarczy około 9 naciśnięć nożnych. Dotychczas wyprodukowano 400 sztuk pomp. Produkcja miesięczna wynosić będzie 300 sztuk gotowych pomp. Sprzedają pomp zajmuje się Centrala Zhytu

Wrocławskiej Dyrekcji Przemysłu Miejskiego we Wrocławiu.

Czytajcie „PROBLEMY”

Nad polepszeniem uprawy tytoniu obradował zjazd plantatorów we Wrocławiu

Ostatnio obradował we Wrocławiu drugi Ogólnokrajowy Zjazd Plantatorów Tytoniu. Zarząd zrzeszenia plantatorów złożył delegatom obszernie sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności i dokonanych osiągnięć.

Uprawa tytoniu w skali ogólnokrajowej została powiększona w roku bież. w porównaniu z rokiem 1947 o blisko 20 proc. W 1947 r. 70 tys. plantatorów uprawiało 12.000 ha, w roku bież. liczba plantatorów wzrosła do 70.836 osób, a powierzchnia uprawy do 14.512 ha. Przeciętny zbiór z 1 ha wynosi 15 q. W celu podniesienia jakości upraw plantatorzy zaopatrzeni zostali w nawozy sztuczne w ilości 6.147 ton oraz inne artykuły przemysłowe, jak: blacha na suszarnie, drut, szpagat itp.

Specjalną uwagę zwrócono na szkolenie nowych kadr specjalistów w zakresie uprawy tytoniu. Dzięki staraniom Zarządu Zrzeszenia Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie wznowiła w roku bież. wykłady z zakresu uprawy tytoniu oraz prace badawcze w tym kierunku. Uchwalono 5 stypendiów po 8 tys. miesięcznie dla młodzieży akademickiej pochodzenia chłopskiego, która chce się poświęcić studiom w tym kierunku.

ku. W najbliższym czasie przyznanych będzie dalszych 14 stypendiów.

Sklepikarstwo

czy spółdzielczość?

Oceniając trzy i pół letni poważny dorobek ruchu spółdzielczego musimy jednak z całym stwierdzić, że w osiągnięciach ruchu spółdzielczego nie zawsze została zachowana równowaga, między wynikami ilościowymi a ich jakością. Poszczególne bowiem ogniwa aparatu spółdzielczego wykazywały i wciąż jeszcze wykazują poważne braki i niedociągnięcia. Szczególnie jaskrawo występują one w t.zw. dolowym aparacie handlu spółdzielczego.

Faktem np. jest, że dość znacząco na ilość sklepów spółdzielczych, zarówno swym wyglądem jak i metodami oraz organizacją pracy nie wiele się w istocie różni od pokrewnych im branżowych sklepów prywatnych i to w złym ich wydaniu. Cóż bowiem można innego powiedzieć o sklepie spółdzielczym, w którym na kilkunastu metrach kwadratowych powierzchni nagromadzone są w nieładzie skrzynie z wódką, worki z mąką i kaszą, skrzynki z owocami i jarzynami, worki z kartoflami, beczka śledzi, kosze z chlebem, słoje z kiszonymi ogórkami itd. Cóż można innego powiedzieć o sklepie spółdzielczym zaśmieconym i brudnym, w którym jedna i ta sama ekspedientka, strojna w niezbyt czysty fartuch, sprzedaje chleb, kartofle, śledzie, papierosy, mąkę, owoce, jarzyny, ogórki kiszane (po które sięga do stoja nieumytymi rękoma), wódkę, cykorie, kaszę, masło i wędlinę; w którym nie ma osobnej kasy (!) i cały personel przyjmuje i wydaje pieniądze, co — nie mówiąc już o względach sanitarnych — wyklucza kontrolę tym bardziej, że sprzedaż nie jest ściśle rejestrowana. Cóż wreszcie można powiedzieć o takim sklepie spółdzielczym, w którym obsługa w całości lub częściowo jest niezbyt uprzejma, a kierowniczka sklepu — opryskliwa i niegrzeczna, w którym trzeba czekać długie minuty zanim personel zechce łaskawie załatwić klienta z tym, że nie wszyscy klienci są jednakowo traktowani, a w okresie trudności nabywania pewnych artykułów (np. masła) jedni dostają kilka deka, inni dowiadują się, że już zabrakło a nieleżni — „dobrzy znajomi” wynoszą większe paczuski uprzednio przygotowane...

Niestety, istnieją także sklepy spółdzielcze. Jeśli piszemy o tym to dlatego, że uważamy za konieczne podjęcie zdecydowanej akcji w kierunku usunięcia tych widocznych mankamentów. Sklepy spółdzielcze winny być wzorowe. Winny nie tylko dorównywać prywatnym, ale je przewyższać we wszystkim: zarówno swym wyglądem, jak organizacją i metodami pracy, szybkością i sprawnością obsługi itd. Ze tak być może wskazuje na to najlepiej istniejące nie wielu sklepów spółdzielczych na odpowiednim poziomie. A zresztą najlepszy przykład — to Powszechnie Domy Towarowe.

Apelujemy zatem do organizacji spółdzielczych (zwłaszcza spożywców): wzmocnijcie kontrolę, usuńcie rażące mankamenty, dbajcie nie tylko o ilościowe wyniki lecz i o jakość swej pracy.

A-SKI.

P.S. Sklepy, o których napisaliśmy można znaleźć zarówno na prowincji jak i w stolicy. Nie chcąc się narazić na zarzut gołostowności pozwalamy sobie przykładowo wskazać na sklep spółdzielni spożywców Warszawa-Północ przy ul. Marymonckiej 49.

Drugi odcinek pięknej powieści p. t. „MIESZKANCY ZAKŁĘTEGO ZAMKU”

w numerze 37-ym „Przyjaciela”

tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży.

Kr 3350-0

Dwa poważne problemy odbudowy Stargardu

W styczniu 1948 r. Stargard nad Iną zamieszkiwało ok. 17.500 osób, dziś — ponad 22 tysiące. W roku ub. budżet Zarządu Miejskiego wynosił 20.148 tys., a obecnie — 48 milionów. Liczba urodzin wzrosła w roku bież. do stu miesięcznie, liczba ślubów do 25, liczba zgonów zmalała do 20.

Tych kilka danych statystycznych świadczących bezprzecnie o poważnym, jak na tamtejsze warunki, postępie w rozwoju miasta, nie ilu struje jednak rzeczywistych możliwości Stargardu. Miasto z uwagi na swe położenie — ważny węzeł kolejowy na Pomorzu Zachodnim, bliskość Szczecina — przejawia już dziś o wiele większe tendencje rozwojowe, niżli mu na to pozwalają warunki wytworzone na skutek wojny.

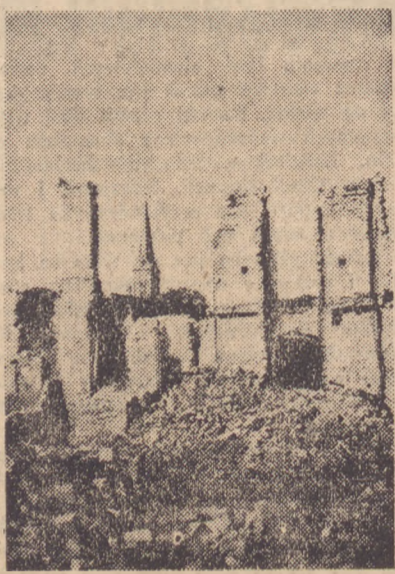
W Stargardzie zarysowują się wyraźnie dwa poważne problemy. Pierwszy to całkowita odbudowa Głównych Warsztatów Kolejowych, drugi — budownictwo mieszkalne. Oba te zagadnienia łączą się z sobą ściśle. Brak mieszkań hamuje nie tylko rozwój Warsztatów Kolejowych, ale również uniemożliwia w dużym stopniu uruchomienie miejscowego przemysłu.

Główne warsztaty kolejowe w Stargardzie należą do największych tego rodzaju zakładów na Pomorzu Zachodnim. Jest to po prostu klinika PKP, kolejarska „republica”, zatrudniająca łącznie kilka tysięcy osób. Po całkowitym uruchomieniu warsztatów stargardzkie mogą zatrudnić ponad 10 tysięcy osób. Na przeszkodzie stoi brak mieszkań. Wprawdzie w ciągu ostatnich trzech lat kolejarze dużo zrobili na tym odcinku, niemniej jednak jest to zaledwie połowicznym rozwiązaniem problemu. 400 izb mieszkalnych, wyremontowanych i oddanych kolejarzom w roku bież. do użytku, pozwoliło na stwierdzenie, że izb tych przynajmniej o 200 proc. jest za mało. A tymczasem Główne Warsztaty Ko-

lejowe nie tylko, że rozwijają się, ale planują dalszy rozwój. Stąd też to wołanie o fachowców, o kotlarzy, ślusarzy, tokarzy, stolarzy itp. Zgłaszają się chętni i fachowi ludzie, przeważnie Połnaniacy, ale przybycie swe uzależniają od mieszkań. Mieszkań niestety w dalszym ciągu brak.

Główne Warsztaty Kolejowe w Stargardzie rewidują obecnie i naprawiają ok. 150 wagonów towarowych, oraz dokonują 5 napraw średnich parowozów miesięcznie. Wyniki mogłyby być o wiele większe, jak również w szybszym tempie można by uruchomić dział naprawy głównej parowozów, gdyby oczywiście znalazły się dla fachowców mieszkania.

Nie lepiej przedstawiają się te sprawy poza tzw. kolejarską republiką. Zarząd Miejski mimo poważnego zwiększenia swego budżetu nadal boryka się z poważnymi trudnościami. Tych kilkanaście czy kilkadziesiąt izb mieszkalnych, które odbudowuje co miesiąc sposobem gospodarczym, stanowi kroplę w morzu potrzeb. Przeważającą część odbudowanych domów zajmują wszelkiego rodzaju instytucje i urzędy, a przede wszystkim szkoły, których jest tu zatrzęsienie. Zwykle obywatel jest za ubogi, by pozwolić sobie na remont mieszkania własnym sumptem. Ci, co przybywają do Stargardu na osiedlenie, a jest ich niemało, należą właśnie do kategorii ludzi „zwykłych” — urzędników, rzemieślników, robotników itp. Odchodzą przeważnie z kwitkiem. Nie stać ich bowiem nawet na przeprowadzenie zwykłego remontu, czy też robót stolarskich. Ten stan rzeczy nie powinien trwać długo. Sam Zarząd Miejski nie rozwiąże zagadnienia. Pożądana jest konieczna pomoc ze strony władz centralnych.



Ruiny starego miasta w Stargardzie. Na dalszym planie wieża kościoła św. Jana.

Ostatnio wojewódzka Rada Narodowa w Szczecinie przyznała Stargardowi 7 milionów zł. kredytu na najważniejsze potrzeby. Z sumy tej 5 milionów ma być użyte na remont bloków mieszkalnych zaś dwa miliony zł. na zabezpieczenie. Czy to rozwiąże problem? Raczej złągodzi i to w małym stopniu. Trzeba pamiętać, że Stargard jest miastem zniszczonym w 40 proc., miastem, które posiada sporo budowli zabytkowych pamiętających starosłowińskie czasy. Zabytki te zostały najdotkliwiej dotknięte przez wojnę. Trzeba je na gwałt zabezpieczać bo inaczej wszystko zwałi się w gruzy. Sprawa ta jest tak samo pilna, jak budowa mieszkań, i w równym stopniu domaga się odpowiednich kredytów. (MIL.)

Ważne dla wyjeżdżających do Wrocławia

Mnóstwo osób, udających się na Wystawę do Wrocławia, nie wie jeszcze o tym, że wykupując bilet w kasie kolejowej, na stacji odjazdu, trzeba żądać od kasjera biletu blankietowego, a nie kartonowego. Na odwrocie biletu blankietowego kasjer obowiązany jest wypisać imię i nazwisko udającego się na Wystawę, tudzież nr. jego legitymacji. Tylko takie bowiem bilety są honorowane we Wrocławiu jako bezpłatne bilety powrotne.

Co dzień, w godzinach wieczornych, setki osób muszą wystawać we Wrocławiu przed kasą A, gdzie „starszy bi-

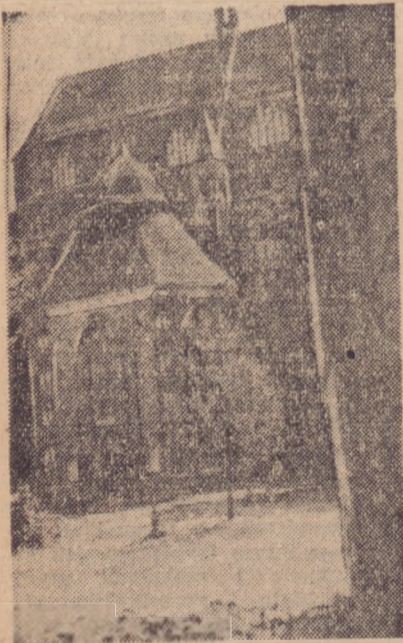
leter” stacyjny załatwia reklamacje i poświadcza te bilety, przy których kasy wyjazdowe nie zastosowały się do przepisów.

Przydałoby się niezwłoczne pouczenie wszystkich kas biletowych w Polsce, aby przestrzegały przepisów — a nawet same zapytywały odjeżdżających do Wrocławia, czy jadą również na Wystawę. Wiele osób — wobec konieczności długiego wystawiania w ogonku do „starszego kasjera” — nie może odjechać z Wrocławia w zamierzonym terminie. (sp.)

Opera robotnicza we Wrocławiu

Zbliża się termin pierwszego przedstawienia pierwszej w Polsce Opery Robotniczej we Wrocławiu, która zorganizowana została z inicjatywy wrocławskiej OKZZ. Opera składa się z 70 proc. ze śpiewaków-robotników, w 10 proc. młodzieży szkolnej i 20 proc. inteligencji pracującej. Zespół liczy 300

osób, w tym 100-osobową orkiestrę świetlicowych grup amatorskich. Pod kierownictwem dyrygenta opery, Staniława Drabika — zespół operowy przygotowuje operę Moniuszki „Flis”. Na przedstawieniu inauguracyjnym orkiestrą ma dyrygować Grzegorz Fitelberg.



Fragment kościoła marińskiego. Remont zewnętrzny tej zabytkowej świątyni ukończono w lecie b. r.

III Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P.R.

Ostatni występ orkiestry PR w dniu 12 bm., przeznaczony dla świata pracy, miał program niejednorodny w swym charakterze i raczej urozmaicony.

Część pierwsza stanowiła dość ryzykowny interwał: od Haydna wprost do Szymanowskiego. Symfonia D-dur op. 104 nr. 7 Haydna, jedna z grupy symfonii londyńskich, silnie kontrastowała z „Tarantellą” Szymanowskiego, napisaną przez kompozytora na skrzypce z fortepianiem, a zinstrumentowaną na orkiestrę przez Fitelberga.

Druga część koncertu była bezspornie w swym charakterze spokojniejsza. „Odwieczne pieśni” Kerłowicza (szkoda, że nie zmieściła się w programie) „Pieśń o wiekulszej tęsknocie” i „Tańce połowieckie”. Borołina z opery „Kniaź Igor” należą do popularnych już raczej utworów. Mazur z „Halki” Moniuszki stanowi tylko dekoracyjny pendent, jako zamknięcie koncertu, wobec uwertury do „Hrabiny” która koncertu te rozpoczęła.

W części pierwszej dyrygował Witold Rowicki. Prawdopodobnie po to tylko zagrał on nam symfonię Haydna, ponieważ dyrygował nią już w Warszawie w dn. 20. II. br. Wykonanie to mamy zanotowane w pamięci tak dobrze, że gdy zestawimy ze sobą ówczesny i obecny poziom, ogarnia nas zdumienie na sam widok możliwości tak wielkich metamorfoz artystycznych. Kompozycja ta sama i kapelmistrz ten sam. Orkiestra wprawdzie inna, ale też i dzisiejszy Rowicki, poważywszy się, czy chciałby się zadowalać z Rowickim ówczesnym. Jeśli nie nazywamy wykonania obecnego doskonałym, to tylko ze względu na wprowadzanie przez Rowickiego „luftpauz”, które powtarzają się i za często, i za długo są przez trzymywane. Wątpimy, czy są one potrzebne i czy w ogóle są zgodne ze stylem klasycznym. Poza ta jedyna obiektywna poziom wykonania był tak wysoki, że rozumiemy teraz, dlaczego symfonię tę po raz drugi nam Rowicki zagrał.

Sluchając „Terantelli”, nie wiedzieliśmy, kogo wpraw podziwiać. Znakomity ten „fajerwerk” muzyczny trwa oczywiście bardzo krótko, ale kumulują się w nim wielkie skarby twórczości Szymanowskiego, świetne pomysły instrumentacyjne Fitelberga, znakomita gra orkiestry i... znowu Rowicki. Dyrygował w dn. 12 bm. wnosiło pewne novum: zredukowanie taktowania do minimum. On dyrygował wewnętrznym swym przeżyciem, zespołony całkowicie z orkiestrą i muzyką. Jest to osiągnięcie kapelmistrzowskie bardzo już wysokiej klasy i możliwe do przeprowadzenia z własną tylko i to bardzo dobrą orkiestrą, ale i przy nie małym talencie kapelmistrza. Ten talent Rowickiego zaczyna dla nas być zastanawiającą, a zaobserwowane na obecnych występach talentu tego przejawy są pewnego rodzaju rewelacją. Gest i słowa Fitelberga, wypowiedziane do nas na konferencji w dniu 6 bm.: „Oto jest mój następcą” — nabierają bardzo poważnego znaczenia. Fitelberg wie, co mówi.

Cała druga część koncertu prowadził Grzegorz Fitelberg. Prow-

Niższe zużycie benzyny mimo wzrostu taboru

Okólnik Premiera o ograniczeniu wyjazdów służbowych dał w efekcie duże oszczędności w zużyciu benzyny. Od chwili wprowadzenia okólnika zużycie benzyny przez

samochody państwowe, samorządowe i spółdzielcze spadło o 20 proc., mimo, że stan taboru wzrósł jednocześnie o 3.800 wozów.

Nowoczesny ośrodek szkolenia inwalidów powstał na Pomorzu Zachodnim

W Lęborku powstał nowy ośrodek szkolenia inwalidów oliczony na 1000 miejsc. Zakład mieści się w budynkach dawnego szpitala psychiatrycznego, który został odbudowany i przystosowany do nowych warunków. Inwalidzi z całego kraju w czasie dwuletniego przeszkolenia nauczą się pracy w zawodach szewskim, cholewkarskim i kra- wieckim a w niedalekiej przyszłości

także w innych działach, jak czapnictwo, introligatorstwo, zabawkarstwo, galanteria skórzana itd. Zakład jest całkowicie zelektryfikowany i zradiofonizowany, posiada własną elektrownię, nowoczesną kuchnię parową, warsztaty samochodowe, salę teatralną, 11 świetlic, 12 izb szkolnych — wszystko to w 38 bundykach na pięknie zadrzewionym 35 hektarowym terenie. (k)

Inwestycje ożywią port helski

Walory portu helskiego mimo bliskości wielkiego ośrodka rybackiego w Gdyni, doskonałego portu pełnomorskiego we Władysławowie oraz dużych zniszczeń, są tak wielkie, że zainteresował się nim bliżej Wydział Techniczny Administracji Wybrzeża G. U. M. i nie tylko zabrano się do odbudowy, ale

i modernizacji. Całość prac, które zostaną wykonane w ciągu 3—4 lat, obejmie budowę nowego nabrzeża, budowę specjalnej bocznic kolejowej, magazynów, falochronów, odbudowę zniszczonego mola oraz wielkie roboty czerpalne, dzięki którym będą tu mogły zawijać i statki o większym zanurzeniu. (k)

Najtrwalsze są „czerwone panewki” z Gdańska

W Gdasku pracuje już przeszło od roku fabryka specjalnych panewek, wykonywanych ze stopu brązu z ołowiem, które wykazują niezwykłą odporność na zużycie. Nadają się one szczególnie do silników wolnobrotowych Diesla, lub maszyn parowych.

Dotychczas fabryka wypuściła na rynek ponad 5000 par panewek, które w

praktyce okazały się znacznie trwalsze od powszechnie używanych panewek z tzw. białego metalu. Panewki te nazywa się potocznie czerwonymi — taki bowiem kolor ma sama kompozycja. Próby laboratoryjne i techniczne zostały przeprowadzone przy czynnej współpracy Politechniki Gdańskiej. (k)

O czym należy wiedzieć

Co robić z rzeczą znaną

Kto znalazł rzecz zgubioną, lub zwierzę, które zabłąkało się lub uciekło, obowiązany jest w ciągu dwóch tygodni zawiadomić o tym osobę, do której rzecz należy. Jeżeli osoby uprawnionej do odbioru rzeczy zgubionej nie zna, winien w tym samym terminie donieść o znalezieniu zarządowi gminy, na terenie której rzecz została znaleziona.

Znalazca może rzecz znalezioną oddać na przechowanie zarządowi gminy (zarząd gminy nie ma obowiązku przyjęcia rzeczy, której wartość nie przekracza 500 zł.), a musi oddać ją na przechowanie, jeżeli zarząd gminy tego zażąda.

Kto nie wykona w terminie obowiązku doniesienia zarządowi gminy o znalezieniu cudzej rzeczy (uczyni to przez niedbalstwo, a nie w intencji przywłaszczenia rzeczy) — podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny.

Kto przywłaszcza sobie rzecz znalezioną, podlega karze do 6 miesięcy aresztu lub grzywny.

W wypadku znalezienia sprzętu wojskowego lub rzeczy, której posiadanie wymaga specjalnego zezwolenia (np. broń, aparat radiowy nadawczy) należy donieść o tem zamiast zarządowi gminy, powiatu

wemu lub miejskiemu urzędowi bezpieczeństwa publicznego a w miejscowościach, gdzie urzędu bezpieczeństwa nie ma, posterunkowi milicji obywatelskiej i dostarczyć tam rzecz znalezioną. Jeżeli dostarczenie rzeczy znalezionej jest niemożliwe, połączone z dużymi kosztami lub niebezpieczne (np. materiał wybuchowy), wystarczy wskazać władzom miejsca, gdzie rzecz się znajduje.

Znalazca, który wykonał swoje, omówione wyżej, obowiązki, może żądać znaleźnego w wysokości 5 proc. wartości rzeczy w chwili zwrotu. Jeżeli rzecz przechowywał u siebie, ma nadto prawo do otrzymania zwrotu kosztów (np. koszt żywienia zwierzęcia, wydatki na przechowanie rzeczy).

Jeżeli uprawniony do żądania zwrotu rzeczy znalezionej nie zgłosi się lub nie zażąda jej wydania w ciągu 3 lat od chwili znalezienia, to znalazca, który wykonał swoje obowiązki, staje się właścicielem rzeczy i, jeżeli była przechowywana przez władze, może ją odebrać za zwrotem kosztów przechowania.

Zarządy gmin prowadzą wykazy rzeczy znalezionych na terenie gminy i wywieszają publicznie w urzędzie gminnym zawiadomienie o zgłoszonych rzeczach znalezionych.

Wszystkim osobom, które zgłaszają swe prawa do rzeczy znalezionych, zarząd gminy obowiązany jest udzielić potrzebnych wyjaśnień.

Każdy, który coś zgubił, powinien się zwrócić do zarządu gminy, na terenie której wypadek się zdarzył i sprawdzić, czy jego zguba nie figuruje w wykazie rzeczy znalezionych. Jeżeli rzecz w wykazie znajdzie, to po udowodnieniu swych praw, zapłaconiu znaleźnego i kosztów będzie ją mógł odebrać.

Gdy znajdzie się rzecz ukryta (skarby) i jest zupełnie oczywiste, że poszukiwania właściciela są bezcelowe, rzecz staje się własnością w równych częściach znalazcy i właściciela przedmiotu (gruntu, mebla itp.), w którym skarby był ukryte.

KAZIMIERZ LIPiNSKI

»Rota« hejnałem Wrocławia

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Wrocławia zdecydowało wybór „Roty”, jako stałego hejnału Wrocławia.

„Rota” jest grana codziennie w godzinach popołudniowych z rathouse Ratuszowej

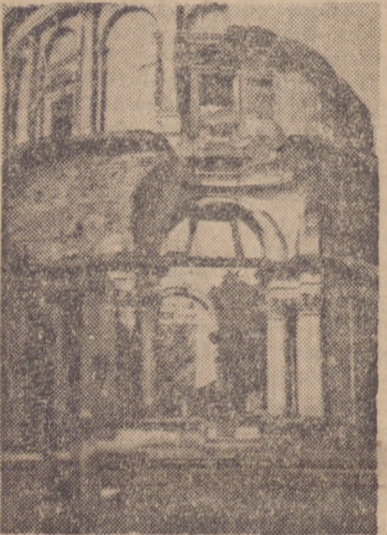
M. BORZECKI

NA MIEŚCIE mówią...

ZE Z CHWILĄ zakończenia budowy gmachu Min. Przemysłu na Pl. Trzech Krzyży (15 grudnia br.) projektuje się zamknięcie dla ruchu kołowego tej części placu, która przytka do budynku. Nie wiemy, kto zdobył się na ten projekt. Nie wiemy również, jaką trasą jeździć będą trolleybusy i autobusy, mające swe przystanki tuż obok budynku. Wiemy natomiast jedno — że powstanie wówczas na całym placu niesłychany „balagan” komunikacyjny, bo wszystkie pojazdy będą musiały objeżdżać plac po jego wschodniej stronie, gdzie istnieje pętla tramwajowa.

ZE PASAŻEROWIE tramwajów miejskich wykupujący 10-przejazdowe abonamenty na próżno kofatają do MKZ, aby abonamenty te były ważne nieco dłużej niż obecnie. Teraz bowiem po siedmiu dniach od chwili wykupienia abonament traci ważność, mimo, iż częściej nie został całkowicie wykorzystany. O co więc chodzi MKZ? O to, aby nie kupowano abonamentów (według normalnej taryfy), czy o to, aby pasażer, który nie wykorzystał przejazdów w terminie, zapłacił za to „karę”?

Grozi zawaleniem



Po wielu dyskusjach, naradach i sporach postanowiono kościół św. Aleksandra odbudować w jego pierwotnej formie, t. zn. według dawnych planów architekta Aignera. Od daty tego postanowienia minęły z górą trzy miesiące. Ruiny kościoła niszczeją. W wielu miejscach mury na nowo zarysowały się i grożą runięciem. Wydział Architektury Zabytkowej BOS oraz Urząd Konserwatorski winny czym prędzej za interesować się takim stanem rzeczy.

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 19 w „Romie” występ Tamary Chanum wraz z zespołem. Dochód z występu przeznaczony dla artystów na Odbudowę Warszawy.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średnio-wschodniej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa”.

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa scenografii Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp wolny.

Teatr

TEATR POLSKI (Kierasta 2): godz. 19 „Fantazy”.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powrót”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Candida” Shawa.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Początek widma”.

TEATR LETNI (ul. Polna 25): o godz. 19.15 „Nituche”.

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): nieczynny.

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Melodia serc” godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Aleksander Matrosow” poc. 13, 15, 19 i Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni” poc. 13, 15, 19, 21.30 Zw. Zaw. 17.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Bolerio” poc. 13, 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 43, poc. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): Bitwa o szczyt” poc. 15, 17, 21.15 Zw. Zaw. 19.

TECZA (Suzina 4): „Rodzina Artamonowych” poc. 15, 17, 21.30 Zw. Zaw. 19.

Muzeum Pedagogiczne pomaga szkołom

Dwaj robotnicy własnymi rękami uratowali płonące zbiory

Siedzimy w sali pracowni biologicznej Muzeum Pedagogicznego, o którego istnieniu dorośli wiedzą niewiele, ale wieza to bardzo wiele młodzież szkół powszechnych. Ponad 5 tysięcy tej młodzieży miesięcznie przewija się przez sale tej dziennej instytucji, która właściwie z muzeum ma nie dużo wspólnego. W wielkich słojach i kwadratowych akwariach poruszają się różnej wielkości rybki, mieszkanki wód podzwrotnikowych. W głębi — dwie szafy wypełnione książkami o treści naukowej. Sala wyposażona w stoliki i ławki.

— Było to dnia 21 stycznia 1945 — mówi dyrektor „Muzeum”. — Czwarte go dnia po wyzwoleniu Warszawy, kiedy to jeszcze gdzieś tliły się ruiny, a na ulicach trudno było spotkać żywego człowieka. Przybyłem wówczas na Hipoteczną, chcąc stwierdzić, czy ocalało tu cokolwiek z naszych zbiorów, złożonych w tym domu. Spotkałem tu najnie spodziewanej dwóch ludzi, robotników, którzy zajęci byli gaszeniem ognia. Przyłączyłem się do nich i wspólnymi siłami udało nam się stłumić pożar. Z braku wody ogień dusił się piaskiem, czerpanym z usypień przez powstańców barykady. Dwaj ci robotnicy, woźni naszego Muzeum, zatrudnieni u nas do dnia dzisiejszego, uratowali budynek i wszystkie znajdujące się w nim pomoce naukowe dosłownie własnymi rękami. Do dnia dzisiejszego nikt nie pomyślał o tym, aby ich za to wynagrodzić lub chociaż wrzucić uznanie. Są to Karol Szapował i Stanisław Ambroziak.

Muzeum Pedagogiczne powstało w 1918 roku z inicjatywy nie żyjącego już prof. Diecksteina — opowiada dyrektor. — Statut i regulamin przewidywał gromadzenie zbiorów z zakresu pomocy naukowych, organizowanie pracowni dydaktycznych i kursów pedagogicznych, poradnictwo w zakresie nauczania, organizowanie wycieczek przyrodniczo-krajoznawczych itd. Z założonych pracowni najlepiej rozwinęły się chemiczna, badania promieni Roentgena i biologiczna. Biblioteka Muzeum liczyła 15 tys. tomów rzadko spotykanych dzieł naukowych. Muzeum mieściło się w gmachu przy ul. Jezuickiej nr. 4. Budynek ten spłonął doszczętnie wraz ze wszystkimi zbiorami i pomocami naukowymi. Szczęśliwym trafem część z tych zbiorów ulokowaliśmy w tym właśnie domu przy ul. Hipotecznej nr 8. I to właśnie ocalało. W nagrodę za to, że uratowaliśmy dom przed pożarem, władze ofiarowały ten budynek do dyspozycji Muzeum na okres przejściowy. Nie stoi on wprawdzie na trasie W—Z, ale ponieważ zwrócony jest do tej trasy tylem, ma więc ulec rozbiórce. Za-

nim to nastąpi, odbudowany zostanie gmach Muzeum przy ul. Jezuickiej, na odgruzowanie którego wyasygnowano już 3 mln. zł. W roku przyszłym podjęte zostaną prace renowacyjne, na co zostanie otwarty kredyt w wysokości 10 mln. zł. Za dwa lata gmach dawne go Muzeum zostanie całkowicie odbudowany. W odbudowanym gmachu uruchomiony zostanie dział muzealny w zakresie historii rozwoju oświaty w Warszawie, eksponatów dawniej używanych, pomocy naukowych i biblioteki.

Obecnie Muzeum Pedagogiczne pełni raczej rolę przychodni, którą odwiedza ją uczniowie szkół powszechnych, by tu w dobrze zorganizowanych pracowniach fizycznych odbywać ćwiczenia. Trzy pracowni zaopatrzone bogato w różnego rodzaju pomoce naukowe oddają nieocenione usługi uczącej się młodzieży i są czynne bez przerwy każdego dnia. Żadna ze szkół stołecznych nie jest w stanie pozwolić sobie dziś na urządzenie podobnych pracowni, a nie tak nie przemawia do wyobraźni uczniów, jak prace doświadczalne w pracowniach.

Zwiedzamy właśnie jedną z takich sal, w której zgromadziło się sporo młodzieży. Odbywają się doświadczenia nad badaniem temperatury wrzenia różnych ciał płynnych. Uczennice są pochłonięte obserwacją doświadczeń i pilnie wsluchują się w treść wykładu. Są też drugiej pracowni wypełniają chłopcami. Odbywa się tu wykład doświadczalny o życiu drobnoustrojów. To wszystko, co opowiada wykładowca, uczniowie mogą obserwować przez szkiełka mikroskopów.

W trzeciej, najbogaciej wyposażonej pracowni zastajemy profesora Paczyskiego, twórcę wszystkich pracowni fizycznych Muzeum, który czyni przygotowanie do przyjęcia mającej lada moment nadejść grupy starszych uczniów. Profesor ma jedno życzenie — pragnie stworzyć jeszcze jedną pracownię, niestety nie pozwalają na to warunki lokalowe.

Na pierwszym piętrze mieści się wydział pomocy naukowych. Z tego go prawdziwego składu map, rycin, wykresów i różnego rodzaju sprzętów korzystają szkoły powszechne, otrzymując „na wynos” to wszystko, czego brak jest poszczególnym szkołom, a co jest niezbędne do nauki. Jedną rzeczą, która poważnie nas zatruwała, to wygląd sal, i korytarzy Muzeum Pedagogiczne

go. Dosłownie wszędzie zwisają z sufitów i odstają od ścian splekane tynki. Budynek nie był po wojnie odrestaurowany. Jeżeli więc ma jeszcze w okresie dwóch, trzech lat pełnić swą tak poważną rolę, należy bezwzględnie do końca w nim remontu. Na ten cel kredyty znaleźć się muszą.

KeR

Ustalić nazwy ulic!

Na co czeka Stołeczna Rada Narodowa?

17 sierpnia b. r. odbyło się drugie z kolei posiedzenie Komisji dla ustalenia zmiany nazw ulic warszawskich. Komisja ta powołana została przez Stołeczna Radę Narodową celem ostatecznego zatwierdzenia zmiany nazw niektórych ulic stołecznych. Na tym drugim posiedzeniu postanowiono przywrócić dawną nazwę Al. Szucha (zamiast Al. I Armii), Nowowiejskiej (zamiast Al. Wyzwolenia), Wiejskiej (zamiast Daszyńskiego) i Foksal (zamiast Młodzieży Jugosłowiańskiej).

W swych poprawkach Komisja kierowała się intencją zachowania Warszawy nazw ulic związanych z rozwojem i historią miasta. Warszawa straciła bezpowrotnie tyle ze swych budowli historycznych, iż zachowanie śladów historii w nazwach ulic uznano za sprawę bardzo pożądaną.

Od dnia drugiego posiedzenia Komisji minął już prawie miesiąc. Od daty posiedzenia pierwszego — dwa miesiące.

Stołeczna Rada Narodowa, która wybrała ze swego grona wyżej wymienioną Komisję i która winna zatwierdzić uchwały tej Komisji — do tej pory nie zabrała głosu w sprawie wysuniętych poprawek. Na wielu ulicach wiszą tabliczki z nowymi nazwami, ale miejski Wydział Ewidencji Ludności w spisach ludnościowych używa nadal starych nazw. Kto pragnie dowiedzieć się adresu któregoś z mieszkańców stolicy, otrzynuje adres z dawną nazwą ulicy. Zmiana bowiem metalowych tabliczek adresowych w Wydz. Ewidencji jest bardzo poważnym wydatkiem. Funduszami na ten cel gmina obecnie nie rozporządza.

Chaos, jaki obecnie wytworzył się w nomenklaturze ulic warszawskich, nie świadczy o sprężystości działalności samorządowych. Najwyższy już czas całą tę sprawę jakoś uporządkować. Decydujący głos należy tu do Stołecznej Rady Narodowej i na ten głos już od miesiąca czekamy.

Zoliborz odnawia swe ulice

Skończą się wreszcie przekleństwa szoferów, którzy zjeżdżając z wiaduktu Zoliborskiego wpadali na wyboistą jezdnię ul. Mickiewicza. Poważne niedopatrzanie przedwojennych władz miejskich, nie interesujących się skandalicznym stanem głównej ulicy Zoliborza (a jednocześnie północnej arterii wylotowej Warszawy), zostanie wreszcie naprawione.

Nareszcie będzie można zobaczyć nową i naprawę wygodną ulicę, która po otrzymaniu gładkiej nawierzchni asfaltowej stanowić będzie piękne połączenie — poprzez wyasfaltowaną ul. Słowackiego i Marymoncką — z betonowaną szosą modlińską. W ten sposób Warszawa uzyska godny wielkiego mia-

sta wylot w kierunku północnym.

Roboty na ul. Mickiewicza są już dość zaawansowane. Od wiaduktu do Placu Inwalidów jezdnia została poszerzona w ten sposób, że nawierzchnia gładka biegnie środkiem a po bokach ułożono pasy z kamienia polnego.

Przez Plac Inwalidów przejeździemy gładką nawierzchnią ulicy, tworzącej tu dwie jednokierunkowe jezdnie, oddzielone od siebie pasem zieleni. Za placem pasy asfaltu znowu się łączą i podobnie, jak na odcinku Pl. Inwalidów — wiadukt, ciągnąc się będą dalej aż do ul. Słowackiego.

Dzisiaj trudno jeszcze przewidzieć, jak będzie wyglądało rozplanowanie Placu Wilsona, ale w niedługim już czasie (prawdopodobnie 15 października) będziemy mogli sprawdzić, co wymyślił nowego BOS.

Plac Inwalidów otrzymał do dnia dzisiejszego podkład pod obie jezdnie (pod nawierzchnią asfaltową). Zrywa się stary bruk i układa nowe krawężniki granitowe. W tej pracy trochę przeszkadza budka tramwajowa, która winna być przestawiona. Na odcinku od Pl. Inwalidów do Pl. Wilsona przeprowadzono już roboty kanalizacyjne i zwozi się obecnie materiał dla dalszej budowy.

Przy tych wszystkich pracach warto zwrócić uwagę na uporządkowanie dalszego odcinka ul. Mickiewicza (od Pl. Wilsona do Potockiej) oraz zastanowić się nad tym, czy ma być ona przedłużona do lasku bielańskiego, czy też „urwana” przy ul. Potockiej. (mw)

W 6 tygodni — nowy gmach zbuduje Politechnika

W sobotę na terenie placów Politechniki Warszawskiej odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budynek skrzydłowy, który ma stanąć przy ul. Wyzwolenia. Zgromadzeni na tej uroczystości robotnicy postanowili zbudować gmach ten w ciągu 6 tygodni. O ile termin ten zostanie dotrzymany — będzie to w historii Warszawy rekord, jakiego dotąd nie notowano.

Głośniki radiowe za 3 tys. zł.

Każdy mieszkaniec Warszawy za opłatą 3 tys. zł. będzie mógł do stać głośnik radiowy z całkowitym urządzeniem. Suma ta będzie mogła być nawet rozłożona na raty.

Dzięki tej akcji wszystkie szkoły, świetlice i warsztaty pracy w Warszawie zostaną zradiofonizowane.

Metallowcy i handlowcy otrzymali nową szkołę

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, w porozumieniu ze Zrzeszeniem Pryw. Przemysłu Metalowego i Elektro technicznego oraz Zgromadzeniem Kupców, uruchamia Męską Średnią Szkołę Zawodową (Dokształcającą) z klasami metalową i handlową.

Nauka odbywać się będzie przez 3 dni w tygodniu w godzinach rannych. Pozostałe 3 dni uczeń obowiązany jest

pracować w swym zawodzie. Równocześnie te same instytucje uruchomiły III kurs dla pracowników przemysłu metalowego oraz I kurs dla pracowników przemysłu elektrotechnicznego i radiotechnicznego. Celem tych kursów jest przygotowanie pracowników tych przemysłów do egzaminu na pierwszy (czeladniczy) stopień kwalifikacyjny.

Nowe autobusy za 6 tyo-tni

W ubiegłym miesiącu Warszawa otrzymała 5 nowych autobusów francuskich jako dar Polonii Francuskiej dla zniszczonej Stolicy.

Dalszych 15 autobusów przybędzie do Warszawy w ciągu najbliższych 6 tygodni.

Autobusy te zasilą między innymi linię „D” łączącą Dworzec Wschodni z Dworcem Głównym. Dotychczas kursowały na tej trasie ciężarówki. Po przybyciu nowych autobusów na linii „D” tylko co trzeci wóz będzie ciężarowy. Z tych

wozów ciężarowych korzystać będą pasażerowie ze specjalnie ciężkim bagażem.

25 projektów budowlanych już zatwierdzono we wrześniu

W ciągu pierwszych siedmiu dni września Inspekcja Budowlana zatwierdziła 25 projektów budowlanych. M. in. zgłoszono kompleks gmachów Państwowych Zakładów Graficznych.

Duży dom mieszkalny dla swoich pra-

owników buduje KCZZ przy ul. Sewerynow 10/12. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Poligraficznych zgłosił projekt domu mieszkalnego przy ul. Kaliskiej 19. Z większych obiektów wymienić należy projekt budynku Ligi Morskiej przy ul. Widok 10.

Z prywatnego budownictwa mieszkaniowego na uwagę zasługują obiekty przy ul. Wspólnej 63b oraz Mokotowskiej 43.

Spółdzielnia Spożyców Warszawa-Sródmieście zgłosiła budynek handlowy na ul. Solec 30

Za 12,5 miliona dziennie buduje w stolicy PPS

Na cele odbudowy zniszczonych przez wojnę miast w Polsce codziennie wydaje się obecnie 70 milionów zł. Z sumy tej 12,5 miliona dziennie kosztują budowę

wznoszone w stolicy przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Takiego tempa inwestycji jeszcze nie notowaliśmy